Nr. 212. Niedziela, 17. Września 1905. Rok 95.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poczta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

**„Przewodnik naukowy i literacki“**, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył wydać najmiłościwiej następujące Najwyższe pismo odręczne:

Kochany baronie Gautsch!

Widzę się zniewolony zwołać Radę państwa, celem podjęcia na nowo przez nią czynności, na dzień 26 września b. r. i polecam Panu zarządzić co należy.

Wiedeń, 13 września 1905.

**Franciszek Józef** w. r.

Gautsch w. r.

---

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi piątego gimnazyum państwowego we Lwowie, radcy Rządu Franciszkowi Próchnickiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, order Żelaznej korony III. klasy z uwolnieniem od taksy i zamianować najmiłościwiej dyrektora pierwszego gimnazyum państwowego w Rzeszowie, Józefa Nogaja, dyrektorem piątego gimnazyum państwowego we Lwowie.

---

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 sierpnia b. r. zezwolić najmiłościwiej c. i k. sekretarzowi legacyjnemu, Ludwikowi hr. Badeniemu, przyjąć i nosić cesarsko-ottomański order Osmanie trzeciej klasy.

---

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 września b. r. nadać najmiłościwiej starszemu komisarzowi straży skarbowej II. klasy, Stanisławowi Niklasowi, złoty krzyż zasługi z koroną.

---

Pan Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował auskultanta, Stanisława Chytrosia, adjunktem sądowym w Żabnie.

---

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował starszego oficyała kancelaryjnego, Feliksa Robaczowskiego w Tarnowie, prowadzącym księgi gruntowe w Tarnowie.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, 16 września.*

Rok bieżący zapisze się w dziejach historyi i w pamięci ludzkiej szeregiem konferencyj, których wagę i znaczenie teraz już ocenić można. Zaledwie przebrzmiały echa wiekopomnych obrad w Portsmouth, będących epilogiem jednej z najkrwawszych walk, jakie toczyła ludzkość, rozpoczęła się w Europie inna konferencya, w tym samym, pokojowym, zwołana celu: przywrócenia normalnych stosunków politycznych na półwyspie Skandynawskim.

W niepozornej mieścinie szwedzkiej, nad jeziorem Welmerskiem, zebrali się w pierwszych dniach września pełnomocnicy Norwegii i Szwecyi, aby ułożyć ostateczne warunki rozwiązania unii. W sferach dyplomatycznych nie zwracano zbyt wiele uwagi na przebieg tych obrad. Przypuszczano powszechnie, że zadaniem ich będzie formalne tylko załatwienie istotnie już rozsądzonego sporu. Rezultat plebiscytu w Norwegii zdawał się przecież wykluczać wszelką możność ponownego zaostrzenia się tego konfliktu, który przybrał jednak, nadspodziewanie, odmienny zupełnie charakter.

Wieści, dochodzące z Karlstadu budziły i budzą tem większy niepokój, ponieważ przebieg układów otoczono najściślejszą tajemnicą, która jest zazwyczaj podkładem najróżnorodniejszych domysłów i pogłosek, gorszych od rzeczywistości. O ile sądzić można z telegramów, zaraz w pierwszym dniu konferencyi przyszło do zatargu, wywołanego żądaniem Szwecyi, ażeby Norwegia zburzyła i zrównała z ziemią wszystkie graniczne twierdze i fortyfikacye. Prasa norweska utrzymuje, że Szwecya pragnie wyzyskać swą przewagę polityczną i sympatyę gabinetów, zmieniając pierwotną treść układu, co stało się obecną kością niezgody w Karlstadzie.

Z Chrystyanii donoszą, że delegaci norwescy gotowi są przystać na zburzenie fortyfikacyj pod Kragsund, pod Dingsaad i między granicznemi jeziorami Oerje i Oedemark, natomiast wzbraniają się przyjąć żądań Szwecyi zniesienia fortec w Kongsvinger i Fredriksten. Obie te warownie zbudowane zostały przed blisko 300 laty, podczas wojny trzydziestoletniej, posiadają więc historyczne znaczenie i już z tej przyczyny żądanie Szwecyi obraża narodowe uczucia Norwegów. Twierdza Kongsvinger, oddalona 30 klm. od granicy szwedzkiej, należy zresztą do wewnętrznej linii fortyfikacyj, broniących stolicy Chrystyanii. Z innej strony donoszą, że Szwedzi żądają tylko zburzenia nowych fortów zewnętrznych tej twierdzy, lecz że i w tym kierunku napotykają na opór. Delegaci norwescy bronią się bowiem opinią swoich władz wojskowych, które są zdania, że po zburzeniu tych fortów, Kongsvinger nie miałoby już znaczenia strategicznego.

Ważną rolę w zatargu odgrywa również prasa norweska. Nie należy zapominać, że po za jej murami stoi Björnson, zaciekły wróg Szwecyi, stoi kilku zręcznych publicystów, utrzymujących żywy kontakt z dziennikarstwem angielskiem i francuskiem. Oni to informują Europę o przyczynach i przebiegu konfliktu, wywołując informacyami swemi, nie zawsze opartemi na rzeczywistym stanie rzeczy, protest oburzonej ludności szwedzkiej, która przybiera coraz groźniejszą postawę.

W Norwegii panuje również wrzenie umysłów, podsycane przez zręcznych a niebezpiecznych agitatorów. Pchają oni kraj swój w odmęty zatargu, nie zważając na jego skutki. Z ich to ust wychodzą owe alarmujące wieści o mobilizacyi armii norweskiej, o konieczności krwawego rozerwania Unii z orężem w ręku, dotąd jednak nie sprawdzone — sprawdzić się nie mogące.

Urzędowe Biura telegraficzne norweskie i szwedzkie zaprzeczają tym doniesieniom, które powstały zapewne na tle manewrowego ruchu kilku oddziałów norweskich ku granicy.

W rządowych kołach szwedzkich uważają sytuacyę, wytworzoną przez konferencyę karlstadzką za poważną. — Wierzą wprawdzie w możność pokojowego załatwienia zatargu, nie kryją jednak związanych z tem trudności. Do nich należy przedewszystkiem projekt delegatów norweskich oddania całej sprawy pod rozstrzygnięcie sądu rozjemczego. Rząd szwedzki godzi się zasadniczo na takie rozwikłanie sytuacyi, chce jednak uznać przedtem Norwegię za państwo niepodległe, co mogłoby nastąpić tylko w razie przyjęcia warunków przez nią poda-

---

1)

**WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.**

# DEKADENCI.

I.

Siedzieliśmy nad brzegiem Morskiego Oka, na ławkach, przy dużym, prostym, drewnianym stole, o nogach ciężkich, z gruba tylko ociosanych; oprócz nas, przy innym stole, na tem samem poddaszu o pierwotnej budowie, było jakieś jeszcze inne towarzystwo, któregośmy jednak nie znali i które nas nic nie obchodziło i nie obchodzi. Myśmy zaś wszyscy przyjechali z Zakopanego, z willi Skoczyska, w której od kilku już tygodni przebywaliśmy pospołu; znaliśmy się tedy już poniekąd wszyscy, a przynajmniej wiedzieliśmy o sobie już coś trochę więcej, niż to, jak się kto nazywa. Byli zresztą przy stole naszym ludzie o nazwisku powszechnie znanem, ludzie głośni, o których wypadało przynajmniej udawać, że się wie bardzo wiele, tak jak człowiek z pretensyą do dobrego wychowania zwykł udawać, że sławną przeczytał książkę; a byli tam także ludzie, którzy się znali istotnie zażyle, tak, jak ja z moim bardzo drogim a bliskim sąsiadem ze wsi i dawnym kolegą na Uniwersytecie, panem Stanisławem Korczakiem, albo którzy się przynajmniej niegdyś bawili razem za lat dziecinnych, a teraz na starość z radością szczerą odnowili dawną a zapomnianą prawie znajomość, tak, jak ja z panią Zakliczyną. Rodzice jej z moimi na Pokuciu niegdyś sąsiadowali, ona zaś wyszła za mąż na Litwę, tak, że mi na lat trzydzieści znikła z poprzed oczu; dziś z niekłamaną przyjemnością przywitałem ją w Skoczyskach, jako dawne już młodości wspomnienie, wracające z po za mgły przeszłości, żywe — lubo zapewne inne, niźli było niegdyś naprawdę; — w czem się zresztą pani Laura Zakliczyna nie wiele od tych nawet wspomnień różniła, o których sądzimy, że są najwierniejszemi, choć się przemieniły pod wpływem czasu, wyobrażeń i namiętności, przeobrażających wszystko, co jest na świecie i to nawet, co w głąb duszy, niby do niezdobytej schroniło się twierdzy. I tak to panna Laura była niegdyś bardzo ładną i wesołą dziewczyną, o średnim wzroście i żywych czarnych oczach, a teraz była przystojną jeszcze, ale bardzo spoważniałą wdową, na której twarzy mnogie smutki i zawody niezatarte pozostawiły ślady, i, co więcej, miała przy sobie córkę jedynaczkę, starszą niźli niegdyś panna Laura, kiedy szła za mąż, słuszniejszą od matki i wbrew powszechnie przyjętemu córek zwyczajowi, o wiele od niej ładniejszą, wprost bardzo piękną, tak piękną, jak bywają może na całym świecie jedne tylko Litwinki. Kiedym się tak o pani Laurze i o jej córce rozgadał, nie zaszkodzi może od razu dopowiedzieć, że panna Zakliczanka nazywała się panną Celiną, że ją ojciec w dziecinnym jeszcze wieku odumarł, jako jedynaczkę, pozostawiając zadłużony i ciężko zagrożony majątek, że pani Laura zaskarbiła sobie powszechną cześć na Litwie tem, że nietylko córkę doskonale wychowała, ale także majątek do kwitnącego doprowadziła stanu i że zatem panna Celina była jedną z najposażniejszych panien na Litwie. Gdy zważymy, że była w dodatku i bardzo piękną i bardzo wykształconą, nie dziw, że posądzałem wszystkich trzech kawalerów, należących do naszej kompanii o to, że po cichu przynajmniej do ręki panny Celiny wzdychają.

Na wycieczce było bardzo przyjemnie. Słońce świeciło cudnie nad wodospadem Mickiewicza i stamtąd widzieliśmy wyraźnie zuchwałe szczyty Tatr, odbijające olbrzymiemi szafirowemi szczerbami od bledszego błękitu niebios. Ale teraz zachmurzyło się niebo i ci, którzy wpierw już Morskie Oko widzieli, twierdzili stanowczo, że się wycieczka nie udała; żałowali, że w prowizorycznem schronisku tak źle nocować, że do tego ryzykownego przedsięwzięcia pań nakłaniać niepodobna; utyskiwali wreszcie nad tem, iż trzeba będzie wrócić do domu, nie dopiąwszy właściwie zamierzonego celu.

— Alboż tu nie pięknie? — odezwał się pan Antoni Koziełło, jeden z trzech kawalerów, o których wspomniałem poprzednio, blondyn przeszło trzydziestoletni, bardzo przystojny i bardzo majętny, który się bardzo wiele po świecie włóczył, a był podobno nietylko w Egipcie i w Syryi, ale także w Indyach, w Japonii, może nawet u źródeł Nilu, kto wie, czy nie na księżycu nawet, przynajmniej w wyobraźni, bo tej posiadał skarb nie mały. Jakaś tęsknota niezmierna rysowała się na szlachetnej twarzy i głębokie rowki wykopała dokoła skroni, nie ze wszystkiem licujące z młodocianą jeszcze rzutkością słusznej, atletycznej, a przytem bardzo pańskiej postaci. Czasem tak się zadumał, że zdawało się, jakoby jego szare oczy w głąb wieczności zaglądały. Posiadał moc magnesu, przyciągającego wszystkie niewiasty, a szeptano sobie różne, dziwne czasem opowieści o jego miłosnych przygodach na różnych lądach i morzach; i tu w Zakopanem padały nań zewsząd uśmiechy niewieście. Zdawało mi się jednak, że panna Celina jego unikała, że przerywała z nim rada rozmowę.

— Alboż tu może nie jest pięknie? — pytał się Koziełło. Czyż koniecznie mamy szukać szczytów z granitu, poszarpanych jak pancerz tytana, jak tron Lucypera, rażony gromami niebieskimi? Czyż się nie obejdziemy bez nieskalanej bieli śniegów wiecznych, świecących tak wysoko, że kiedy oko ludzkie na nich spocznie, myśli że niepodobna, aby to były bryły ziemskie, części gór, wyrosłe z ciężkiej ziemi, po której stąpamy; że to koniecznie jakieś widma niebieskie, jakieś zamrożone obłoki, zawisłe pomiędzy ziemią a kryształową sferą księżyca? Tego u nas na Polskiej ziemi nie masz. Szukałem tego po szerokim świecie, widziałem, podziwiałem. Tu przed nami okrągłe jezioro, gładkie jak tarcza Świętowida, wykuta ze zwierciadlanej stali, a rzucona w czeluść pomiędzy czarne urwiska bez szczytów; — bo szary Świętowida kapelusz tworzy sufit obłoków płaski, zaglądający w głąb Morskiego Oka i pytający, czy jest u dołu tam, pośród zimnych, spokojnych wód, jakie dno milczącej topieli? I my, wraz z niebem pochmurnem, o to, patrząc, pytamy — i myślimy mimowoli o spokojnej przeznaczeń bezdeni. Jezioro milczy i odpowiedzi nie daje. Zda się, wraz z jeziorem jedną posiadamy duszę, wspominającą przeszłość zapadłą, ukochaną i pytającą o rozwiązanie wielkich, dręczących zagadek przyszłości. Pytamy wciąż, a milczymy, bośmy odpowiedzi nie znaleźli. Ale to jezioro a my, to jedno — mówiąc o sobie i o tem jeziorze możemy mówić: „my“ i w tem urok nad uroki i najwyższe duszy wzmożenie. Gdym patrzał na Mont Blanc, na Fudzijamę, na Ararat, na Himalayę, podziwiałem i korzyłem się przed olbrzymów potęgą t potęgą większą, niezbadaną, która te olbrzymy dźwignęła. Ale olbrzymy te były obce. Mówiłem do nich: „ty“; o sobie i o nich „my“ powiedzieć było niepodobna, tak, jak nie mogłem powiedzieć „my“ o sobie i o obcych ludziach, obcej mowy i obcej myśli, którzy mnie otaczali. Wołałem „ja“ i starałem się dźwignąć w obec owej potęgi, a okazało się, że „ja“ samotne, to pył i to nic.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nych, a dopiero później wystąpić przed *forum* sądu, jako równy z równym.

O wyniku ostatnich dwóch posiedzeń konferencyi w Karlstadzie wiadomo, że obrady toczyły się bez przerwy po kilka godzin dziennie, lecz nie poprawiły sytuacyi, która rozbija się ustawicznie o opór pełnomocników norweskich.

Wobec ewentualnej mobilizacyi obu armii, interesującem będzie zestawienie siły zbrojnej Norwegii i Szwecyi. Nie jest ona tak groźną — prawdę mówiąc, jest śmiesznie małą, w porównaniu do armij kontynentu.

Szwecya liczy na stopie pokojowej 2.500 oficerów i 56.100 szeregowców. Stan wojenny może powiększyć tę liczbę do 9500 oficerów i 273.000 szeregowców, stanowiących 81 batalionów piechoty, 50 szwadronów jazdy i 60 bateryj artyleryi.

Jeszcze mniejsze są siły Norwegii. W czasie pokoju ma ona 900 oficerów i 30.000 niespełna szeregowców. W razie wojny rząd powołuje pod broń rezerwę, liczącą 26.000 żołnierzy pod wodzą 800 oficerów, w ostatecznym zaś razie na plac boju wyruszy pospolite ruszenie, do którego należy około 24.000 ludzi.

Takie armie nie zamącą spokoju Europie....

## Położenie na Węgrzech.

Br. Féjerváry stanął wczoraj przed Sejmem, żeby oznajmić ustąpienie swego gabinetu i odroczyć Izbę na trzy tygodnie, w ciągu których podjęte będą ostateczne próby utworzenia gabinetu z łona koalicyi. Jak już było w podobnym wypadku w obec hr. Stefana Tiszy, tak i tym razem nie umiały niektóre żywioły opozycyjne zachować względów należnych obalonemu przeciwnikowi i dały mu uczuć swoją przewagę i swój tryumf w sposób, nie przynoszący zaszczytu zwycięzcom, a dowodzący raczej rozwiniętego u nich najniższego z instynktów politycznych, instynktu mściwości. Upadek bar. Féjerváryego jest jednak czemś więcej i czemś mniej zarazem od zwykłego upadku rządu. Jest czemś mniej, bo, jak wiadomo, siedmdziesięcioletni generał objął rządy na to tylko, aby módz upaść: w chwili, w której koalicya dojrzeje do utworzenia gabinetu. Dymisya gabinetu br. Féjerváryego, a raczej jego dymisya w stosownie wybranej chwili, była wprost celem jego powołania do rządów. Czemś więcej od zwykłego ustąpienia ministerstwa jest jednak upadek obecnego rządu węgierskiego dlatego, że po raz pierwszy w nowożytnej konstytucyjnej historyi Węgier bezpośrednią przyczyną ustąpienia gabinetu jest starcie się problemów socyalnych i politycznych z problemem narodowo - węgierskim. Br. Féjerváry, idąc za poradą ministra Kristoffyego, zapragnął na terenie polityczno-społecznym wydrzeć koalicyi wyższość, której nie mógł jej odebrać na terenie narodowym. Osobiście przegrał sprawę, na co zresztą był niezawodnie z góry przygotowany. Ale mimo to dane obecnego przesilenia zmieniły się zasadniczo w porównaniu ze wszystkiemi przesileniami lat ostatnich, przebytemi przez Węgry od ustąpienia p. Kolomana Szella.

Sprawa powszechnego głosowania dostała się przed forum publiczne. Każdy rząd węgierski będzie musiał odtąd, chcąc nie chcąc, z nią się liczyć. Przesilenie węgierskie dotychczas wyłącznie narodowe uzupełnione zostało drugiem — czysto politycznem. W tym nowym momencie leży punkt ciężkości zadań przyszłego gabinetu węgierskiego.

* * *

O dalszym przebiegu wczorajszego posiedzenia Izby posłów i o posiedzeniu Izby magnatów, jakoteż o ogólnem położeniu politycznem informują następujące depesze:

**Budapeszt,** 15 września. Węgierska Izba posłów. Hr. Tisza sprzeciwia się wnioskowi Kossutha, który jest niedopuszczalny, ponieważ Izbę należy już po odczytaniu Królewskiego reskryptu uważać za odroczoną.

Podczas przemowy Tiszy słychać często z różnych stron okrzyki i przychodzi do żywych scen.

Br. Fejérváry wśród wielkiej wrzawy zabiera ponownie głos i występuje przeciw wywodom Kossutha, który twierdził, że na adres, uchwalony przez większość, Korona nie dała odpowiedzi. Mowca wskazuje na to, że w Piśmie Odręcznem do niego skierowanem wyraźnie jest określone stanowisko Korony.

P. Mezössy (socyalista) wnosi, aby Izba nie przyjęła do wiadomości odroczenia, jako nielegalnego.

Hr. Apponyi polemizuje z wywodami Tiszy.

Br. Fejérváry opuszcza salę obrad.

Hr. Tisza polemizuje jeszcze z wywodami Apponyiego, poczem wychodzi również wraz ze stronnictwem liberalnem z sali.

Prezydent przystępuje do głosowania: wniosek p. Kossutha jednogłośnie przyjęto, wniosek Mezössego odrzucono, poczem posiedzenie zamknięto.

**Budapeszt,** 16 września. Po zamknięciu posiedzenia Izby posłów na kurytarzu poseł Horwat zawołał do ministra spraw wewnętrznych Kristoffyego: „Czy pan przyjmujesz odpowiedzialność za podburzenie ulicy? Minister odpowiedział: „Obejmuję odpowiedzialność i ręczę, że się nikomu nic nie stanie“. Na to poseł Horwat dodał: „Czynimy pana odpowiedzialnym za ewentualne wydarzenia, a w takim razie biada panu.“

**Budapeszt,** 16 września. Izba magnatów zebrała się wczoraj wieczorem na posiedzenie. Bar. Féjerváry złożył podobne oświadczenie jak w Izbie poselskiej. Hr. Anzelm Deseffy wykazywał, że uzasadniony był jego wniosek z 21 czerwca b. r. z wyrażeniem nieufności rządowi, jak o tem świadczy fakt, że ten rząd nielegalny chwycił się środka bezprzykładnej demagogii, nie zważając, że może przez to zachwiać podstawami państwa. Mowca wyraził więc zadowolenie z powodu, że ten rząd ustępuje.

Bar. Féjerváry odpowiedział, że rząd niedba, czy hr. Desseffy nazywa go nielegalnym. Gabinet jego był nieparlamentarny, ale nielegalnym nie ma nikt prawa go nazywać. Poprzedni rząd nie mógł spełnić swego zadania i musiał ustąpić, większość nie chciała objąć rządów, ktoś więc musiał objąć kierownictwo spraw państwowych, a Korona ma prawo mianować ministrów. Rząd mowcy nie spełniwszy swego zadania, ustępuje. Czy była inna droga rozwiązania przesilenia, mowca nie wie, jeżeli hr. Desseffy wie o tem, niechaj to wyjaśni. Bar. Pronay przyłączył się do wywodów Desseffyego i powiedział, że nie można znaleźć słów dostatecznego potępienia dla niegodnej akcyi rządu. W podobny sposób przemawiał hr. Zichy, który twierdził, że w obec tego słuszny był wniosek o wyrażenie nieufności rządowi.

Bar. Féjerváry: Wyście tę nieufność zawotowali już z góry zaraz w pierwszym dniu obrad parlamentu, w ten sposób zaznaczając swą nieufność Koronie!

Hr. Zichy i hr. Desseffy zaprotestowali przeciw takiemu przedstawieniu rzeczy, zapewniając, że wyrazili nieufność tylko rządowi.

Następnie odczytano reskrypt Królewski odraczający Sejm do 10 października. Na tem posiedzenie zamknięto.

**Budapeszt,** 16 września. Izba magnatów i Izba posłów przed rozejściem się upoważniły swoje prezydya do złożenia Monarsze życzeń imieniem parlamentu w dniu imienin, dnia 4 października.

**Budapeszt,** 16 września. Komisya nietykalności poselskiej postanowiła postawić w stan oskarżenia b. ministra sprawiedliwości Plosza za to, że poddał przesłuchaniu policyjnemu barona Banffyego z powodu zajść w Izbie dnia 13 grudnia z. r.

**Budapeszt,** 16 września. Stronnictwo liberalne odbyło wczoraj wieczorem posiedzenie, na którem wybrano komisyę do wypracowania programu stronnictwa i komisyę do zorganizowania stronnictwa. Obie liczą po 56 członków. — Na wniosek hr. Tiszy uchwalono, że członkowie stronnictwa mogą być obecni na posiedzeniach obu komisyj i przedkładać swe zapatrywania na piśmie.

**Budapeszt,** 16 września. Wczorajsze demonstracye przed gmachem parlamentu miały przebieg spokojny. Gdy prezes Izby Justh przyjmował deputacyę, pojawił się na Dunaju statek strojny w barwy narodowe, na którym zwolennicy posła Szemere demonstrowali na cześć koalicyi. Przed południem sklepy były zamknięte, a większość przedsiębiorstw pracę zawiesiła. Robotnicy przyjęli z entuzyazmem odpowiedź prezydenta Justha, którą im przyniosła deputacya i zaczęli się rozchodzić. — Odmarsz robotników z przed parlamentu trwał półtora godziny. Zapowiedzianych na wieczór 100 zgromadzeń ludowych odwołano.

## Z Warszawy.

Ludność Królestwa Polskiego znajduje się obecnie w stadyum bezustannego wyczekiwania. Z dnia na dzień zapowiadają głuche pogłoski: zniesienie stanu oblężenia, załatwienie przewlekłej sprawy szkolnej, pojawienie się manifestu pokojowego, wreszcie nadesłanie „najwyższego reskryptu“ na imię nowego generał-gubernatora, który w przeciwieństwie do poprzednika swego, jeździ po ulicach miasta bez eskorty wojskowej, odwiedza z rodziną teatry, słowem — nie drży na każdym kroku o całość własnej osoby.

Manifest pokojowy i „reskrypt najwyższy“ muszą się ukazać — tak każe tradycya państwowa, a zjawiwszy się, powinny ludności Królestwa Polskiego obwieścić bodaj skromny zdrój łask, więc nic dziwnego, że wyczekuje ona gorączkowo owych gońców z nad Newy, acz dotychczas każdy następny dzień jedynie rozczarowania przynosi jej w udziale.

Sprawa szkolna pozostaje ciągle jeszcze w zawieszeniu, a coraz to nowe organizacye lub prywatne osoby domagają się wprowadzenia polskiego języka do nauki. *Birżewyja Wiedomosti* informują, że prawo, na mocy którego pociągano do odpowiedzialności osoby, trudniące się nauczaniem języka polskiego, zostało zniesione. Obecnie ministerstwo oświaty zawiadomiło o tem władze prowincyonalne i postanowiło przerwać wszelkie sprawy, wytoczone z tego powodu przeciw nauczycielom.

Rektor warszawskiej Politechniki, oraz dyrektor szkoły handlowej i właściciel szkoły realnej Dmochowski, zwrócili się do władz naukowych z prośbą o pozwolenie na wpisy żydów ponad przepisany procent, uczniowie bowiem chrześcianie zgłosili się dotychczas do nauki w niezwykle skromnej liczbie. Na zebraniu w Kole postanowiono wprowadzić do miejscowej szkoły handlowej język polski jako wykładowy.

Onegdaj w nocy dokonano w Warszawie rewizyi w pensyonacie żeńskim panny Kowalczykównej (u jej ojca — jak wiadomo — znaleziono skład broni). Panna Kowalczykówna rozpoczęła przed kilku dniami, bez pozwolenia władzy, wykłady po polsku. Następnego dnia rano policya stanęła na ulicy przed domem, w którym znajduje się pensya i zawracała do domu zdążające na lekcye uczenice.

Z Lublina donoszą, iż zeszłej niedzieli kilkunastu ludzi napadło i obiło urzędnika Głowackiego w chwili, gdy z całą rodziną wychodził z kościoła. Głowacki jest jedynym w Lublinie Polakiem, który posyłał swe dzieci do szkoły rossyjskiej.

Tłum ludzi w Lublinie urządził napad na publiczne domy nierządu, których wewnętrzne urządzenie zniszczył, a znajdujące się tam kobiety rozpędził. Podczas rozruchów zabito na ulicy Panny Maryi strażnika policyjnego.

Z Petersburga telegrafują, iż do Królestwa i na Litwę wybierają się w odwiedziny pp. Pobiedonoscew i Sabler, by ratować zagrożone tam przez „katolicką propagandę“ prawosławie.

## Z zagłębia naftowego na Kaukazie.

Przemysłowcy naftowi w Baku złożyli ministrowi skarbu obszerny memoryał w sprawie ostatnich krwawych zajść. Winę zniszczenia do cna olbrzymich skarbów kopalnianych ponosi sam rząd, który nic nie uczynił, by przemysł naftowy ochronić przed za-

---

19)

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### ŚLEPY STROICIEL.

(Z francuskiego).

IX.

(Ciąg dalszy).

„Dnia pewnego nareszcie otrzymałem rozwiązanie zagadki. Przyjechawszy, poznałem, że jest bardzo zdenerwowana i rzekła mi gorączkowo, zbywając półsłówkami moje pytania o jej zdrowie:

„— Tak... Dobrze jest. Jestem szczęśliwa! Czy wiesz nowinę?

„— Jaką nowinę?

„— Prawo rozwodowe uchwalone!

„Upadła w moje ramiona, płacząc z radości, tuląc się do mnie, jak małżonka.

„Stałem milczący i zakłopotany.

„— Jakto? — rzekła — czy nie rozumiesz? To prawo, to moje oswobodzenie, nasze wspólne szczęście! Poproszę o rozwód, niema obawy, aby pan d'Escarpit sprzeciwił się temu. Nadto mu spieszno pozbyć się mnie; pomógłby mi raczej. Moja rodzina pozostawi mi swobodę, a zresztą, nie pozwoliłabym nikomu wtrącać się w sprawy mojej miłości. Sama jedna będę panią moich czynów i poślubię ciebie. Pojedziemy razem do Paryża. Staniesz się sławny nie potrzebując pomocy żadnego ministra, gdyż dość ci będzie pokazać się w świecie, aby od razu zdobyć powodzenie! Ja ciebie nie opuszczę, będę żyć w twoim cieniu, będę bez żadnej ubocznej myśli używać twojej sławy, rozkoszować się nią. Nie bój się, nie będę ci dokuczać. Nie jestem już zazdrosna: twoja wspaniałomyślność mnie uleczyła... W ten sposób. poświęcenie, które uczyniłeś, nie stanie na przeszkodzie twojej przyszłości, opóźni ją tylko trochę, a kto wie, może skupienie w Pagoureau nie zaszkodzi twemu talentowi... Słuchaj! — dodała z odcieniem zalotności — czyż nie wolałbyś doznać powodzenia ze mną, niż z ministrem? Będę twoim przewodnikiem w towarzystwie; na to, aby ci zjednać sympatycznych ludzi, wysilę cały swój spryt kobiecy i będę się cieszyć, że przyczynię się nieco do twojej sławy. Czyż to nie jest życie idealne, niespodziewane dla nas obojga?... Ale co ci jest? Zdaje mi się, że nie podzielasz mego upojenia? Czyż perspektywa naszego szczęścia nie budzi w tobie radości? Czy widzisz trudności, a może masz jakie zarzuty przeciw temu co ci proponuję? Powiedz!

„Rzeczywiście, miałem bardzo ważne zarzuty przeciw temu projektowi rozwodu i powtórnych zaślubin. Wypowiedziałem najpierwszy z nich:

„— Jesteś majętna, moja ukochana — rzekłem — a ja jestem biedny. Jakąż opinię miałby świat o tym stroicielu fortepianów, który porywa jedną z dziedziczek z rodzinnych okolic?

„— Och! — zawołała z uniesieniem — spodziewałam się tego zarzutu!... Ale jakże szaleni są ludzie, którzy mieszają sprawy pieniężne ze sprawami, w których serce jedynie wchodzi w rachubę, jedynym jest sędzią! Jesteś biedny; ależ mój jedyny, czyż nie zarobisz wkrótce tyle pieniędzy, aby stać się bogatszym odemnie? A zresztą, cóż to szkodzi? Gdy przez moją zazdrość przeszkodziłam ci pójść za tymi, którzy ci przyrzekali dostatki w Paryżu, gdy nawet tutaj, bardzo często, z tych samych egoistycznych powodów, stanęłam na zawadzie twojemu zawodowi, zabierając ciebie dla siebie samej, czyż myślałam o zarobku, którego ciebie pozbawiam? Ani jednej chwili, zaręczam ci.... A więc, dla czego jesteś dzisiaj zrażony nierównością naszych majątków? Tem lepiej, jeżeli moja niezależność daje mi sposobność naprawienia błędów, którymi moja miłość tobie zaszkodziła i przyspieszenia chwili twego stanowczego powodzenia. Nie przemawiaj już do mnie w ten sposób, zaklinam ciebie, albo będę zmuszona myśleć, że nie kochasz mnie prawdziwie.

„— Ależ — rzekłem — poniżę ciebie w oczach świata, a tego sobie nie życzę.

„— Poniżysz? — zawołała, a głos jej zawsze tak słodki, głos, urobiony do mowy, dziecinnej prawie, zwykłej w jej ojczyźnie, przybrał wyraz zbuntowanej dumy, czyniąc ją niemal niepodobną do siebie — poniżysz? Być może, iż się poniżyłam rzeczywiście w dniu, w którym zostałam żoną niegodnego człowieka, który rzucił mnie, abym w samotności opłakiwała wstyd jego ogniska domowego i zrobił mnie pośmiewiskiem tego, co ty światem nazywasz! Ale gdy będę żoną wielkiego artysty, twoją żoną, czy sądzisz, że nie uczuję się szczęśliwszą i na lepszem stanowisku niż w domu rozpustnika, który mnie lekceważy? Moje pierwsze małżeństwo właśnie było mezaliansem; drugie będzie piękne, bo będzie małżeństwem z miłości!...

„Może pan powie, że powinienem był opierać się stanowczo, zmusić moją ukochaną, aby zaniechała swojej mrzonki. Prawdę mówiąc, broniłem się bardzo słabo i nie długo. Dałem się unieść nadziei, która podniecała Julię.... Bo też mówiłem już panu, że we mnie nic niema z bohatera romansu. Ofiary, na które przystałem i przystać miałem w dalszym ciągu, nie były poświęceniem z mojej strony. Mając do wyboru, w każdej rzeczy wybierałem moją miłość, oto wszystko... Tym razem, moja miłość miała tyle zyskać w tem małżeństwie, że przygłuszyła wszystkie bunty zdrowego rozsądku, wszystkie skrupuły.

„Trzeba także, aby pan zastanowił się nad tem, że Julia, przez ową zażyłość, w jakiej żyliśmy od dwóch lat, z wielką łatwością przekształciła prostego i pospolitego chłopca mało miasteczkowego, jakim byłem, jeżeli nie w człowieka z jej towarzystwa, to przynajmniej w artystę bez zarzutu i z pewnym polorem. Bezwątpienia nie miałem salonowych manier: ale sztuka i Julia dość mnie wyrafinowały, abym mógł nieraz, w różnych okolicznościach życia osądzić, że niektórzy panowie dobrze urodzeni, zachowują się jak prostacy...

„Słowem, proszę pana, abyś nie sądził Saint-Florenta dawniejszego, według Saint-Florenta takiego, jakim pan go dzisiaj widzi!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

pędami rabusiów. Skład ilościowy policyi jest nadto skromny, pomoc jej była więc w ostatnich wypadkach zupełnie niewystarczająca. Przemysłowcy daremnie kołatali o reorganizacyę policyi, a skoro zapragnęli stworzyć milicyę własną, spotkała ich stanowcza odmowa. Strejk kwietniowy stłumiła administracya miejscowa przy pomocy Tatarów, którzy przekonawszy się wtedy o słabości rządu, stali się panami położenia. — Ochrona terenów przez wojsko nie wytrzymuje również żadnej krytyki, chociaż bezustanne pogłoski powinny były rządowi otworzyć oczy i skłonić go do przedsięwzięcia jakichś kroków ratunku. Dzisiaj zagłębie naftowe przedstawia jedne wielkie rumowisko i pozostaje we władaniu szajek grabieżców.

Skutki tego będą następujące: 1. niemożność uiszczenia w terminie należności skarbowi, osobom prywatnym i instytucyom. 2. Niewypełnienie kontraktów na sprzedaż nafty drogom żelaznym prywatnym i skarbowym, fabrykom, instytucyom i przedsiębiorstwom. 3. Żegluga morska i rzeczna straci najmniej 25 prc. swej normalnej pracy żeglugowej. Pozatem odbudowanie wież wiertniczych, maszyn i t. d. pochłonie jakie 9 do 12 miesięcy; przez ten czas setki tysięcy ludzi będzie bez pracy.

Ministerstwo skarbu powinno więc niezwłocznie przedsięwziąć następujące środki: a) rozłożenie terminu płatności zobowiązań względem skarbu, osób i instytucyj prywatnych na okres czasu przynajmniej 12 miesięcy, b) wydawanie ulgowych pożyczek przemysłowych dla odbudowania zniszczonych kopalń, c) rozwożenie mazutu z Baku lub Petrowska po taryfie możliwie najniższej w ciągu kampanii 1905/6 r. w celu pokrycia niedoboru opału.

Dla zapewnienia zaś bezpieczeństwa i spokoju na przyszłość należy poczynić, co następuje: Tereny naftowe, wynoszące 2.500 dziesięcin przestrzeni, eksploatowane są dotychczas na przestrzeni zaledwie 1.000 dziesięcin; otóż cały ten teren należy oczyścić z elementów niebezpiecznych. Za takie uważać należy ludność wiejską w Bałachanach, Sabunczach, Romanach i Zabracie, które są gniazdami złodziei i rozbójników. Trzeba tę ludność natychmiast przenieść na inne tereny. Dalej mieszkania robotnicze należy przenieść z terenów kopalnianych do innych osad, o co czynione są już zabiegi od lat ośmiu. Środki te są pożądane również w celach sanitarnych. Wreszcie w okolicach Baku i kopalń należy utrzymywać większy kontyngens wojska.

Przyczyny starć ormiańsko-tatarskich na Kaukazie wyjaśnia obszernie petersburskie *Słowo*. Ormianie odgrywają tam rolę wybitną; z wyjątkiem Baku, cały Kaukaz pod względem ekonomicznym istotnie należy do nich wyłącznie. Administracya była zawsze wyrozumialszą dla Ormian niż Tatarów, a wrodzony im spryt pozwolił odpowiednio wykorzystać skarby kopalniane, sytuacyę społeczną i.... chciwość miejscowych władz administracyjnych. Dawne chanaty tatarskie przeszły z biegiem lat w posiadanie Ormian; cały handel i przemysł znajduje się w ich rękach. Ludność tatarska ubożała równocześnie z każdym rokiem, stąd wyrodziła się nienawiść i żądza zemsty, prawdziwie azyatycka. Władze administracyjne nie czyniły ze swej strony absolutnie nic, by w jakikolwiek sposób naprawić anormalne stosunki: na Kaukazie uciskał Tatarów każdy, kto miał bodaj cień władzy w ręku.

Głównem zajęciem ludności w gubernii elizawetpolskiej i okręgu zakatalskim jest handel drzewa i hodowla bydła. Dzięki temu, że leśniczymi są zwykle Ormianie, lasy po większej części wydzierżawiono Ormianom; im również dostają się najlepsze pastwiska. Dostawy wszelkie powierzane zwykle bywają Ormianom, a nie Tatarom. Cały handel drzewa jest w ręku Ormian. Hodowla bydła, jakkolwiek u Tatarów dość rozwinięta, nie przynosi wielkiego dochodu, gdyż bydło sprzedawane jest za bezcen.

Do zaostrzenia stosunków między Ormianami a Tatarami ogromnie się przyczyniły dwa wypadki: rzeź Ormian w Konstantynopolu i przesiedlenie się Tatarów do Turcyi. Po rzezi w Konstantynopolu, na Kaukaz przybyło około 30.000 Ormian, którzy, jako obrotniejsi, odrazu pozbawili takąż samą liczbę Tatarów zarobku. Ostatnia emigracya Tatarów do Turcyi skończyła się dla nich bardzo smutnie. Oszukani przez agentów, którzy zapewniali, że w Turcyi czeka ich dostatek, Tatarzy doznali tam wielkiego rozczarowania. Po kilku miesiącach wrócili więc na dawne leże, zastali jednak tutaj już ludzi nowych, którzy bynajmniej nie okazywali ochoty ustąpienia z ich mieszkań i pastwisk.

Największe atoli rozdrażnienie wywołuje nierównomierność płacy chrześciańskiej i tatarskiej w kopalniach. Tatarzy obwiniają i o to Ormian, którzy owładnęli administracyę wszelkich fabryk i kopalń.

Dla przywrócenia przemysłu nafcianego — pisze petersb. *Słowo* — oprócz środków pieniężnych, potrzeba będzie dłuższego okresu czasu. Każda studnia kosztuje około 10.000 rubli (przy zwykłej, powolnej budowie); odbudowanie 3600 studzien pochłonie więc 36,000.000 rubli, urządzenie zaś około 14,000.000 rubli, — ogółem zatem trzeba będzie wydać około 50,000.000 rubli. Taka jest pierwsza rubryka strat.

Następnie, jeżeli policzymy, że 9 miesięcy będzie straconych dla produkcyi, to przy dziennej wydajności 1,600.000 pudów i wartości 20 kop. za pud nafty, otrzymamy strat dziennych 400.000 rubli, a przez 9 miesięcy — 80,000.000 rubli. Przytem należy się jeszcze spodziewać zanieczyszczenia wielu kopalń podczas budowy studzien, co musi ogromnie zmniejszyć produkcyę.

Kaspijskie i wołżańskie Towarzystwo żeglugi straciło 25 proc. swego zarobku w tym sezonie, ponieważ nie zdołało przewieźć $^1/_4$ swej rocznej porcyi towarów. Niewiadomo też, ile ich będzie miało do przewiezienia podczas następnej kampanii. Robotnicy rejonu bakińskiego stracą 9-miesięczny zarobek — około 10,000.000 rubli. Kolej zakaukaska (skarbowa) straci około 9,000.000 rubli dochodu za przewóz nafty. Prócz tego skarb traci bardzo poważną sumę (około 30 milionów rubli) akcyzy od nafty. Słowem, same tylko bezpośrednie straty z powodu katastrofy w Baku wynoszą od 150—200 milionów rubli. Jeżeli zaś doliczymy tutaj wszystkie „straty pośrednie“ (wskutek podrożenia opału i światła, strat kolejowych i t. d.), to chyba nie bardzo się mylą ci, którzy obliczają sumę strat na pół miliarda rubli.

Tyle wspomniany dziennik, z którego wywodów streściliśmy jedynie zasadniczej natury ustępy. Niestety zbyt późno rządowi spadła zasłona z oczu: Ormian nie zdusił, a państwu przysporzył nowy szczebel do ruiny ekonomicznej. Rok bieżący zapisał się w dziejach Rossyi żałobnemi głoskami, a w obec tej olbrzymiej katastrofy śmiesznie wygląda kara za ten wylew krwi dwóch narodowości: komisya hr. Solskiego ma na dzisiejszem posiedzeniu wyłączyć Kaukaz od udziału w pierwszej Dumie państwowej, motywując swój projekt niemożliwością dokonania prawidłowych wyborów. I komu tam zresztą w głowie dzisiaj wybory: tysiące osób legły w kałużach krwi na ulicach; tysiące rodzin wczoraj bardzo zamożnych, doszły w ciągu kilkunastu godzin do kija żebraczego. Prywatne, zwięzłe informacye malują grozę położenia w słowach pełnych rozpaczy....

Ostatnie depesze głoszą o bezustannem ściąganiu wojsk na Kaukaz. Obrona przychodzi za późno, namioty swoje rozbije na gruzach i zgliszczach dawnych siedzib ludzkich i środowisk przemysłu, który państwu miliony niósł w zysku. Pięć batalionów piechoty, kilka bateryj artyleryi i sotnie kozaków pchnięto do Kutajsu. Sotnia kozaków powędrowała również do Szubawerti, by przeszkodzić nowemu rozlewowi krwi. W Baku obozuje już liczna armia, tłumiąca głuchy pomruk stu tysięcy głodnych robotników, pozbawionych możności pracy, a Turcya — jakby na ironię — protestuje przeciwko mordom tatarsko-ormiańskim, pomna, że Rossya w tej samej sprawie niejednokrotnie kołatała do Yildiz Kiosku.

*Berliner Tageblatt* donosi z Baku, że rozruchy trwają tam dalej. — Jest rzeczą stwierdzoną, że Tatarzy podczas pożarów szybów naftowych rzucali w płomienie wielu Ormian i nie pozwalali na niesienie im ratunku. W całej gubernii elizawetpolskiej Tatarzy w dalszym ciągu włóczą się uzbrojonemi bandami, niszcząc wsie i miasta ormiańskie i rossyjskie. *Berliner Zeitung* opisuje okropne sceny w Baku, gdzie patrol wojskowy, wspólnie z Tatarami, spalił dom przemysłowca naftowego, Agiefa, nie dopuszczając ratunku osób, w nim w owej chwili znajdujących się.

Z Tyflisu donoszą do Petersburga, że wreszcie ustały tam podpalania i rabunki także i w dzielnicach miasta: Bałachany i Bibiejbat. Natomiast w okręgu Sangerus trwają w dalszym ciągu. Tatarzy napadają na wsie, wszystko w około rabują, a kobiety gwałcą. Ludność miasta Baku zaprotestowała jednomyślnie przeciwko dalszemu używaniu policyantów tatarskich do rzekomego utrzymywania spokoju, gdyż oni to właśnie uniemożliwiają po prostu wszelką akcyę pacyfikacyjną. Tatarzy w Djebrael i Sanpesu proklamowali świętą wojnę i grożą zarówno Ormianom, jak i Rossyanom. — Popełniają przytem największe okropności. W Minkens n. p. wyrzucili trzewia pomordowanych dzieci ormiańskich psom na pożarcie. Wielu Ormian zmuszono do przejścia na Islam.

Sytuacya bardzo groźna, a władze zupełnie bezsilne, w podobnych więc warunkach trudno orzec, na czem się skończy ta kaukaska tragedya.

# KRONIKA.

*Lwów, 16 września.*

**— Kalendarz.**
Niedziela (17 września).
Lamberta. — Drogosława. — Wawyły św.
Wschód słońca o godzinie 5·46 rano, zachód słońca o godzinie 6·2 po południu.
Poniedziałek (18 września).
Tomasza. — Dobrowita. — Zacharya.
Wschód słońca o godzinie 5·47 rano, zachód słońca o godzinie 5·59 po południu.

**— Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pochmurno, od czasu do czasu słońce, mniej lub więcej wietrzno, ciepło; w Galicyi zachodniej i na Szląsku: Zmiennie, częściowe opady, wietrzno, umiarkowanie ciepło, stopniowe polepszanie się temperatury.

**— Oddział równorzędny** na I. roku w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem. JE. P. Minister Wyznań i Oświaty zezwolił wyjątkowo, aby z początkiem roku szkolnego 1905/6 otwarto na I. roku państwowego seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie jeden oddział równorzędny o ile ilość kandydatek ubiegających się o przyjęcie na I. rok tego zakładu, które złożyły z pomyślnym wynikiem egzamin wstępny, przekroczy liczbę 60.

W skutek tego zezwolenia zarządziła c. k. Rada szkolna krajowa natychmiast po otrzymaniu reskryptu ministeryalnego otwarcie tego oddziału równorzędnego i upoważniła dyrekcyę zakładu do przyjęcia do obu oddziałów I. roku normalnej liczby uczenic, jaką przepisuje statut organizacyjny obowiązujący dla seminaryów nauczycielskich.

**# Sprawa mięsa.** Dziś na placu Strzeleckim sprzedawali katoliccy rzeźnicy na trzech straganach. Dowieziono i rozsprzedano przeszło 800 kilogramów wołowiny i wieprzowiny. — Sprzedaż w halach targowych odbywała się mimo strejku rzeźniczego w rozmiarach zwykłych, dało się zaś uczuć tylko pewne obniżenie cen mięsa, co przypisać należy temu, iż w lodowni rzeźnianej mają rzeźnicy większe zapasy, które chcieliby jak najrychlej spieniężyć.

**# Budżet m. Lwowa.** Dziś rozpoczęło gremium magistratu obrady nad projektem budżetu gminy m. Lwowa na rok 1906. Po debacie generalnej referent radca Ostrowski przedłożył 12 rubryk rozchodowych funduszów gminy, które uchwalono.

# UROCZYSTOŚCI WAGNEROWSKIE
## W MONACHIUM*)

II.

(Luźne uwagi o dzisiejszym wagneryźmie).

(Dokończenie).

To są mniej więcej hasła, któremi posługują się tacy krzykacze — a imię ich legion — którzy ani Wagnera, ani przeszłości, ani teraźniejszości w muzyce nie znają. A jeśli mają jakieś pojęcie o nich, to chyba w takim stosunku, w jakim stoi wyciąg fortepianowy do partytury, lub „potpourri“ do całości dzieła. A wypowiadają te błędy z tem większą pewnością siebie, że powołują się na Wagnera, który niestety lubił pisać o wszystkiem, lecz nie bez kardynalnych błędów, których nie branoby pod uwagę, gdyby nie to, że znaleźli się tacy panowie, jak wyżej wymienieni. A że Wagner jest w Niemczech popularnym, przeto tem prędzej znajdują ci grafomani powodzenie, ułatwione dowcipem i różnymi strzelającymi cukierkami.

Czy Wagner stworzył rzeczywiście absolutnie nową formę, o tem później będzie mowa. Dość, że dziś zarówno nie ma sensu pisać za lub przeciw Wagnerowi, bo nadeszła chwila, że jesteśmy w możności pisać o Wagnerze. Uczynił to pierszy prof. Gwido Adler (Wiedeń) w książce, o której już wspominaliśmy. Przed nią pojawiły się głosy potępiające w sposób gruntowny i rzeczowy — dogmatyczny wagneryanizm i jego zamek obronny, zwany Bayreuth. Bezwątpienia najlepszą tego rodzaju książką jest „Bayreuth“ Feliksa Weingartnera (1897), znanego kapelmistrza i doskonałego znawcy dramatów muzycznych Wagnera. Przechodząc kolejno historyę uroczystości wagnerowskich w Bayreuth od r. 1883, wskazuje on na to, jak tradycye stylu Wagnera bezpowrotnie minęły. Weingartnerowi można tembardziej ufać, że sam był przez pewien czas jednym z korepetytorów drużyny bayreuckiej, już wówczas, gdy należał do najlepszych kapelmistrzów. Podnosi on, że pani Cosima Wagner, zresztą nie pozbawiona wielkich zalet duchowych, nie jest ani pod względem teoretycznym, ani praktycznym muzycznie wykształcona, narzuca dyrygentom tak wielkim, jak n. p. Mottl, swe uwagi co do tempa i cieniowania, nie pozwalając im działać indywidualnie, pomimo, że przecież taki Mottl dyrygował dziełami mistrza pod okiem tegoż i sam wie najlepiej co trzeba, a czego nie trzeba. Pismo Weingartnera, oparte na fachowych i ścisłych argumentach, zasługuje na tem większą poczytność, że przyczynia się do trzeźwiejszego poglądu na Bayreuth, nie zaś do bałwochwalczego fetyszyzmu, który nawet częściej spotyka się u nas, niż w Niemczech. Tylko te przedstawienia w Bayreuth, któremi dyryguje uczeń i przyjaciel Wagnera, dr. Hans Richter, są wzorowe i w duchu mistrza. Ale czy Richter cieszy się wielką sympatya w willi „Wahnfried“ — trudno powiedzieć. W każdym razie charakterystycznym jest fakt, że z „kół interesowanych“ rzucono pogłoskę, iż pewnego roku orkiestra „Festspielhausu“ wysłała do.... młodego Wagnera, który również jest tam dyrygentem, deputacyę z oświadczeniem, iż woli grać pod jego dyrekcyą niż pod kierunkiem Hansa Richtera. Czy młody Wagner, znany również z kiereszowania symfonii Beethovena, zna tradycyę stylu ojca? Bo wtedy, gdy mistrz umierał, młody Wagner był.... architektem, a wszelka tradycya muzyczna.... z drugiej ręki, nie jest tradycyą. Z chwilą, gdy zmarł Herman Levi, jedyny bez skazy dyrygent „Parsifala“, zaczęło się przerzedać grono jedynych stróżów spuścizny wagnerowskiej. Mottl ustąpił wkrótce, bo nie uważał za stosowne sprzedawać swej potężnej indywidualności pani Cosimie, wyraziwszy się, że „in Bayreuth kann man nur dienen“. Obecnie uchwycił ster „Teatru ks. regenta“ w Monachium; i jeśli przeszłoroczne przedstawienia nie mogły nikogo zupełnie zadowolić, to tegoroczne przedstawienia (zwłaszcza „Tristan i Izolda“) nie ustąpiły ani na jotę bayreuckim, a jeśli niektóre pozostawiały cokolwiek do życzenia, to i w Bayreuth działy się nieraz anomalie, o których Weingartner szczegółowo pisze w swej książce. W każdym razie pod względem jednolitości i stylu były „eine glänzende und hervorragende Leistung“.

Jak już w pierwszej części mego sprawozdania zaznaczyłem, „uroczystości“ są pokrywką dla „businessu“ i nadużywaniem wielkich słów dla tegoż. Pierwszą część sprawozdania napisałem po pierwszych dwóch przedstawieniach („Śpiewacy norymberscy“ i „Złoto Renu“) i zaznaczyłem, że Niemców bierze udział bardzo niewielu. Sądziłem jednak, że później zmieni się to na lepsze. Przeciwnie, na przedstawieniu „Tristana i Izoldy“ (28 sierpnia) nie słyszałem wcale mowy niemieckiej. Więc pocóż rzucać się na Conrieda (brał i on udział w tegorocznych „uroczystościach“), że usprawiedliwiając się (?) wobec Niemców z powodu duchowo nielegalnego przedstawienia „Parsifala“ w Nowym Jorku, wbrew woli Wagnera, napisał, że czyni to dla „propagandy niemieckiej kultury i dzieł Wagnera“ w Ameryce. Naturalnie można było tę propagandę zaaranżować n. p. wybornemi i starannemi przedstawieniami wszystkich dzieł mistrza, zwłaszcza, że „Parsifal“ chyba najmniej może w Ameryce znaleźć zrozumienia. Ale co czyni amerykański Niemiec w Nowym Jorku, to czyni intendentura w Monachium i Bayreuth, tylko w odmiennych warunkach i z odmiennymi manifestami. Sam fakt, że Niemcy nie kwapią się ze spontanicznem uczczeniem mistrza, daje wiele do myślenia o moralnej wartości „uroczystości“. Ale z drugiej strony, ta zagraniczna publiczność posiada wszelkie warunki do tego, aby zniweczyć podniosły nastrój, jaki wywołują dzieła Wagnera same przez się. Ten rozbawiony tłum, w którym rej wodzą pstre kaczki i barwne papugi, nie jest ani na chwilę przejęty ważnością chwili, flirtuje i śmieje się nawet po tak tragicznych i wstrząsających obrazach duszy, jak drugi akt „Tristana i Izoldy“ i zdaje mu się, że znajduje się na bulwarach paryskich lub nowojorskich city. Mimo manier salonowych, wszystko pachnie kawiarnią lub ulicą. Tacy „pielgrzymi“ nie myślą ani na chwilę o czci dla Wagnera, lecz uważają te „uroczystości“ za pewną rubrykę w rozkładzie rocznych przyjemności: dziś pony lub kake-walck, jutro Wagner, pojutrze próba automobilu lub motocyklu ulepszonego. Tacy pasażerowie z pod ciemnej gwiazdy psują „uroczystości“ tak w Monachium jak i Beyreuth.

Innym razem zdamy sprawę z przebiegu samychże przedstawień i z książki prof. Adlera.

*Adolf Chybiński.*

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska obrz. łać.: Roczny urlop i stypendyum od Ministerstwa Wyznań i Oświaty w kwocie 2000 K. na podróż naukową, otrzymał ks. dr. Władysław Kochowski, profesor seminaryum duchownego. — Ks. dr. Wojciech Tomaka, kapelan biskupi, został mianowany prefektem i zastępcą profesora prawa kanonicznego w seminaryum duchownem i suplentem katechetą w gimnazyum na Zasaniu. Ks. dr. Eugeniusz Żukowski, prefekt seminaryum duchownego, został mianowany zastępcą profesora historyi kościelnej w temże seminaryum. Ks. dr. Teofil Chciuk został mianowany kapelanem biskupim.

— **W strejku rzeźników** nie nastąpiła dotąd żadna zmiana. W rzeźni miejskiej dziś nikt nie pracował.

O godzinie 10 rano odbyli pomocnicy rzeźniccy w rzeźni miejskiej zgromadzenie poufne, na którem wybrano dwie deputacye: do komendy korpuśnej i do prezydenta miasta.

Deputacya, która jawiła się u prezydenta miasta, domagała się, aby prezydyum miasta wpłynęło na zmianę obecnego położenia, niebezpiecznego dla robotników. Prezydent miasta p. Michalski oświadczył jednak, że w obec nielegalnego ich wystąpienia, nie może się podjąć żadnej interwencyi na ich korzyść.

Druga deputacya, która była u zastępcy komendanta korpusu i w komendzie placu, przedłożyła znowu prośbę, by władze wojskowe nie dostarczały tym rzeźnikom, którzy mają dostawę mięsa dla wojska, żołnierzy do wyrębu mięsa. Deputacya jednak i tutaj otrzymała odpowiedź odmowną.

W skutek polecenia prezydyum miasta, spisano dziś nazwiska tych rzeźników, którzy mieli zamknięte swe jatki w bazarach na placu Krakowskim i w hali targowej na placu Bernardyńskim. Stosownie do wczorajszej zapowiedzi prezydenta miasta, ma być im wypowiedziany najem jatek.

— **Robotnicy introligatorscy** odbyli wczoraj wieczorem w sali stowarzyszenia metalowców zgromadzenie poufne, na którem uchwalono odnieść się do majstrów z żądaniem polepszenia płacy i rozmaitych reform w zawodzie. Dziś mają wręczyć robotnicy swoim majstrom odpowiedni memoryał z tem zastrzeżeniem, że na wypadek niespełnienia ich żądań rozpoczną strejk.

— **Stypendyum dla kolegów.** Czytamy w *Czasie:* Do gimnazyum Sobieskiego w Krakowie uczęszczał niedawno zdolny, pracowity i niezwykle szlachetny chłopiec, Antoni Sterpiński. Jako uczeń VII. klasy zapadł ciężko na zdrowiu; podczas choroby rozmawiał często z czuwającą przy jego łóżku matką o szkole, kolegach i profesorach. Ze słów chłopca tyle przebijało miłości dla szkoły, dla kolegów i profesorów, że po jego śmierci nieszczęśliwa matka, chcąc dać trwały wyraz uczuciom swego przedwcześnie zgasłego syna, postanowiła utworzyć stypendyum, które na zawsze byłoby najlepszym wyrazem koleżeńskiej łączności i trwałą pamiątką po jednym z tych przywiązanych do szkoły uczniów. Spełniając swe postanowienie, p. Antonina z Wybranowskich Sterpińska złożyła na ręce dyrektora gimnazyum Sobieskiego. p. radcy szkolnego Sołtysika, kwotę 5000 koron na wieczysty fundusz, z którego odsetki w kwocie 250 koron mają być corocznie wypłacane jednemu z uczniów VII. klasy tego gimnazyum, odznaczającemu się najpiękniejszemi zaletami serca i charakteru. P. dyrektor Sołtysik powierzoną sobie kwotę złożył w Kasie oszczędności m. Krakowa i poczynił kroki o wprowadzenie w życie fundacyi.

— **Zaręczyny.** Na zamku Kerthely odbyły się w tych dniach zaręczyny Karola ks. Windisch-Graetza, starszego syna ks. Ernesta i Kamilli z ks. Oettingen, ze znaną z piękności Aleksandrą hr. Festetics, córką hrabiego i hrabiny Tasilia Festeticsów.

— **Żałobne nabożeństwo** za duszę ś. p. Rozalii Wysockiej, matki naszego współpracownika dr. Alfreda, odbyło się dzisiaj rano w kościele OO. Bernardynów.

△ **Ucieczka więźniów.** Więźniowie Iryńko Hymon i Wojciech Wiszniewski, zbiegli dnia 14 b. m. z oddziału roboczego więźniów w Drohobyczu. Pierwszy liczy lat 26, jest zarobnikiem rel. gr. kat. i przynależny do Kociszyna (powiat Mościska); drugi zaś liczy 30 lat, jest zarobnikiem, rel. rz. kat. i przynależny do Pisniak (powiat Brody).

△ **Błąkającego się** wczoraj po południu w ulicy Grodeckiej dwuletniego chłopca oddano w opiekę komisyatowi II. dzielnicy. Dziecko ubrane było w niebieską sukienkę w białe kropki.

△ **Wdzięczny kuzyn.** Salamon Menker, właściciel piekarni przy ul. Słonecznej l. 21, doniósł wczoraj policyi, że kuzyn jego, 21-letni Ignacy Holiczer, praktykant dentystyczny, którego utrzymywał, zbiegł dnia 11 b. m. z jego domu, zabierając mu złoty zegarek z długim złotym łańcuszkiem.

△ **Sieroca dola.** Na inspekcyę policyjną zgłosił się wczoraj z prośbą o przytułek 11-letni Józef Gacklik, syn zmarłego przed dwoma tygodniami leśniczego w lasach państwa Brody. Przy tej sposobności opowiedział chłopiec, że macocha po śmierci ojca wyjechała z Brodów w kierunku do Lwowa, pozostawiając go na łasce losu. W poszukiwaniu macochy przybył chłopiec do Lwowa, a nie mając utrzymania, zgłosił się z prośbą o przytułek.

Policya oddała go w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Kradzież w urzędzie pocztowym.** Do policyi tutejszej nadeszła wiadomość, że w urzędzie pocztowym w Radziwiłłowie skradł tamtejszy praktykant Daum Kluczuk 1000 rubli i zbiegł do Galicyi.

— **Zmarł** w ostatnich dniach: we Lwowie, Mateusz Rudnik, urzędnik kolei państwowej, w 59 r. życia.

— **Wielkie zgromadzenie** kongregacyj kupieckich i kupców krakowskich w sprawie skrócenia godzin pracy w handlu odbędzie się jutro, w niedzielę po południu, w Krakowie.

Na posiedzeniu delegatów kupców i pomocników handlowych, odbytem przed kilku dniami, zgodziły się obie strony na szczegółowe postanowienia, które będą przedłożone jutrzejszemu zgromadzeniu Handle podzielono na 3 kategorye: kolonialne, kolonialno-śniadankowe i wszystkie inne. Kolonialne mają być otwierane o 7 rano, zamykane o 9 wieczorem; w południe godzina wypoczynku dla pomocników. W handlach śniadankowych w dni powszednie praca trwać może 14 godzin z godziną wypoczynku w południe, a wszystkie inne handle mają być otwierane o 7·30, a zamykane o 8 wieczorem, również z godziną wypoczynku w południe.

— **Z Izby sądowej.** Rozprawa karna przeciw Ignacemu Mrozowi i 2 tow. o zbrodnię kradzieży, zakończyła się wczoraj po południu przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie, wyrokiem uwalniającym wszystkich podsądnych.

— **Z Grazu** donoszą, iż w St. Lorenz zdarzył się tragiczny wypadek. Synek budnika bawił się na szynach, w chwili, gdy pociąg, dążący z Pontafel do Leoben, nagle nadjechał. Ojciec pospieszył z pomocą synowi, lecz pociąg w szalonym pędzie porwał ojca i syna i rozmiażdżył obu na miejscu.

— **Samobójstwo porucznika.** W Oedenburgu pozbawił się onegdaj życia wystrzałem z rewolweru porucznik honwedów, Emeryk Kaszo. Powód samobójstwa nieznany.

— **Z Poli** donoszą, iż nieszczęście, które się wydarzyło pod Livinguano nie jest tak wielkie. Łódź, która natrafiła na minę, wywołała eksplozyę i została zdruzgotana. Rybacy wylecieli w powietrze, wpadli jednak bez szwanku do morza i dostali się szczęśliwie na wybrzeże. Jest rzeczą niewytłómaczoną, skąd się w tem miejscu wzięła mina, gdyż od trzech lat marynarka wojenna nie odbywała tam żadnych ćwiczeń.

— **Zjazd** reprezentantów miast niemiecko-austryackich rozpoczął we czwartek swoje obrady w Bregencyi. W zjeździe bierze udział 121 delegatów, reprezentujących 62 miast.

— **W fabryce kunerolu** Emanuela Khunera i Syna w Atzgersdorf wybuchł we czwartek rano pożar, który wyrządził szkody na około 10.000 K.

— **Międzynarodowy kongres antialkoholiczny.** Na wczorajszem posiedzeniu kongresu antialkoholicznego w Budapeszcie dr. Daszyńska-Golińska wygłosiła odczyt o środkach przeciw alkoholizmowi. Dr. Mitandas ze Szwecyi mówił o wpływie alkoholu na zmniejszenie się odporności żołnierzy. Na odczycie tym byli lekarze i wyżsi oficerowie armii austro-węgierskiej, a lekarz sztabowy dr. Mydrac w dyskusyi wyraził nadzieję, że od obecnego kongresu datować się będzie akcya przeciw alkoholowi w armii austro-węgierskiej.

— **Teatr „Rozmaitości" w Warszawie.** Sprawa przebudowy teatru „Rozmaitości", będąca obecnie jedną z palących kwestyj Warszawy, doczeka się niebawem pomyślnego rozwiązania. Stało się to za staraniem dzisiejszej dyrekcyi, która od dłuższego czasu dążyła do załatwienia sprawy. Plan przebudowy dokonany został przez inżyniera Stępińskiego, właściciela teatru Nowości. Teatr Rozmaitości zostanie zupełnie rozebrany, a na jego miejscu, z pozostawieniem tylnych garderób oraz bramy wjazdowej, sklepu p. Ungra i części tylnej sal redutowych (kancelarya Towarzystwa muzycznego) stanie nowy teatr na 1400 osób przy 19 rzędach krzeseł, posiadający 4 wyjścia, zabezpieczające w zupełności swobodną komunikacyę publiczności. Roboty rozpoczną się w roku przyszłym z początkiem kwietnia, a ukończą w pierwszych dniach października, tak, aby sezon r. 1907 mógł być zainaugurowany już w nowym budynku.

## Kronika zagraniczna.

* Trzęsienia ziemi we Włoszech. Sejsmografy obserwatoryum we Florencyi zanotowały wczoraj trzęsienie ziemi w odległości 19.000 klm.

Cesarz Wilhelm — jak donoszą z Rzymu — nadesłał 200.000 franków na ofiary trzęsienia ziemi we Włoszech.

* O. Rinaldo di San Giusto, generał zakonu OO. Karmelitów bosych, został mianowany biskupem Piacenzy. Urodził się on w r. 1860 w Turynie: przed wstąpieniem do zakonu nazywał się Camillo Bassetti. Głową zakonu został obrany w roku 1901. Biskup Rinaldo jest wysoko ceniony przez Ojca św. i kardynałów.

* Konkurs pokojowy. Stałe międzynarodowe biuro pokoju w Bernie rozpisało konkurs na nagrodę Narcyza Thibault w sumie 1500 fr. Uczestnicy konkursu mają odpowiedzieć na pytania następujące: „Jakie warunki winien spełnić międzynarodowy sąd rozjemczy, aby wytworzyć system zupełnej sprawiedliwości wśród narodów? Jakie traktaty międzynarodowe muszą być zawarte, aby ten system był dla wszystkich narodów możliwy do przyjęcia i w jaki sposób można najszybciej dojść do zawarcia tych traktatów?" Oprócz nagrody przyznane będą wzmianki zaszczytne, a praca odznaczona zostanie wydrukowana kosztem biura Prace mogą być pisane po francusku, niemiecku lub angielsku i winny być przesłane przed dniem 30 grudnia b. r. do biura pokoju w Bernie.

* Wypadek na ćwiczeniach. Z Tulonu donoszą: Podczas odbywających się tu ćwiczeń, został torpedowiec „Hallebarde" trafiony torpedą. Załogę jego zdołano uratować.

* Straszny wypadek. Z Paryża donoszą: Dyrektor kancelaryi w ministerstwie handlu, Juttet, jadąc onegdaj automobilem przez pola Elizejskie, zderzył się z drugim automobilem, który wyjechał nagle z bocznej ulicy. Juttet zginął na miejscu.

* Zawalenie się brzegu morskiego. W pobliżu Hawru zawaliły się w tych dniach skutkiem ciągłych deszczów skały kredowe, tworzące wybrzeże morskie. Olbrzymia masa, obejmująca 700.000 metrów kubicznych, runęła do morza, pociągając za sobą ustawioną na szczycie bateryę forteczną i budynek reflektora elektrycznego. Liczby ofiar, które straciły życie w tej katastrofie, dotychczas nie stwierdzono. Znaleziono tylko zwłoki dziewczynki, zabitej przez spadające kamienie.

* Krążowniki podwodne. Z Cherbourga donoszą, że francuskie ministerstwo marynarki zarządziło budowę nowych łodzi podwodnych, które z powodu znacznej swej pojemności i szybkości nazywać się będą „krążownikami podwodnymi".

* Wylewy. Z Kapsztadu donoszą: Z powodu oberwania chmury nastąpiły w kilku miejscowościach w Afryce południowej wielkie wylewy, które uszkodziły wiele domów i mostów. Czy są jakie straty w ludziach, dotąd niewiadomo.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Sezon operowy we Lwowie.** Dnia 29 b. m. rozpoczyna opera nasza żywot swój „Chopinem". Wkrótce za nim pójdą w 6 miesięcznym sezonie Aida, Cyganerya, Cavalleria i Pajace, Manon, Faust, Halka, Carmen, Opowieści Hofmana, Rigoletto, Cyrulik, Łucya, Hugonoci i Mignon. Na przyjazd p. Bandrowskiego czekają Walkyrye, Lohengrin i Manru. Z nowości ujrzeć mamy prócz Chopina, Masseneta Werthera, Saint-Saënsa Samsona i Dalilę, i Starą baśń Żeleńskiego.

Przynajmniej pierwszych sześć tygodni sezon będzie wyłącznie polski. W tym celu zaangażowano całą falangę polskich śpiewaków i śpiewaczek. Pomiędzy paniami większa część nieznaną jest jeszcze Lwowianom, niektóre wystąpią u nas dopiero po raz pierwszy. Zupełna lista solistek brzmi jak następuje pp.: Kaftalówna, Nezleda-Mignardi, Szymańska-Collignon (debiut w Małgorzacie), Luce, Radzymińska (debiut jako Musette w Cyganeryi), Mechówna (debiut w Chopinie), Oleska, Mokrzycka (debiut w Chopinie). Ze znanych nam już pp.: Bohuss-Hellerowa i Kasprowiczowa. Z operetki przechodzi do opery częściowo p. Miłowska w Cyganeryi.

Z panów nieznany nam tylko p. Zarzycki (debiutuje jako Arcykapłan w Aidzie) i Laymann (debiutuje Radamesem). Pozyskanie p. Didura jeszcze nie jest zupełnie pewne. Zresztą stanowią listę panów: Leliwa, Drzewiecki, Bandrowski, Floryański, Grąbczewski, Szymański, Okoński, Jeromin i Paszkowski. Z obcych wystąpić mają znany nam już p. Dianni i p. Ubos z paryskiej Opéra-Comique.

Naczelne kierownictwo i wyłączna reżyserya spoczywają w ręku p. Grąbczewskiego, batuta przez pierwszy miesiąc w ręku p. Podestiego, przez cały zaś sezon p. Ribery. Na drugich kapelmistrzów angażowani pp.: Słomkowski i Michał Świerzyński. Ten ostatni sprawuje także funkcye korrepetytora, wspomagany przez p. Ostrzyńską, pianistkę z Warszawy, która wykona w Chopinie solo fortepianowe za sceną.

Orkiestra, składająca się z 52 osób, powiększana będzie jeszcze na niektóre przedstawienia, zwłaszcza wagnerowskie. Chór wzmocniony do 68 osób, balet pod baletmistrzem p. Trojanowskim, składać się będzie z 4 par, prócz czasowych zasiłków z chóru.

Główny nacisk położony być ma na wyrobieniu jak najlepszego zespołu, tak pod względem czysto muzycznym, jak i aktorskim. Przygotowania do tego rozpoczęły się już w Zakopanem, gdzie p. Grąbczewski z niektóremi, zwłaszcza młodszemi siłami, studyować rozpoczął szczegółowo ich partye. Kierownictwo opery jest zdania, że znakomicie zestrojony zespół stanowi nietylko warunek udatnej całości, ale, że też jedynie na tle jego wystąpić mogą dopiero w całej pełni zalety solistów, tak skończonych już i dobrze nam znanych artystów, jak i tych młodych talentów, które dopiero w oczach naszych przechodzić mają próbę ogniową pierwszych występów.

**Z teatru** donoszą: „Wicek i Wacek", jedna z najpopularniejszych i najsympatyczniejszych komedyj Zygmunta Przybylskiego, nie grana dotychczas w nowym miejskim teatrze, przedstawiona będzie po raz pierwszy jutro, w niedzielę, w nader starannej obsadzie. Rolę Wacka grać będzie p. Nowacki, zaś w roli Wicka wystąpi pierwszy raz Henryk Klimontowicz, znany już naszej publiczności, gdyż pracował na naszej scenie przed trzema laty.

„Wicek i Wacek" grany już był przez naszych artystów w Kijowie, podczas ich pobytu tamże w miesiącu czerwcu b. r. i odniósł sukces olbrzymi.

Repertoar przyszłego tygodnia zapowiada się nader zajmująco; atrakcyjnym będzie piątkowy wieczór benefisowy pani Kliszewskiej, która wyjeżdżając na dłuższy czas za granicę w celach kuracyjnych, wystąpi w wesołej operetce Straussa „Figle wiosenne". Ze względu na wielką sympatyę, jaką się cieszy p. Kliszewska we Lwowie, wieczór piątkowy powinien zgromadzić tłumy publiczności w teatrze.

We czwartek prócz „Warszawianki" wznowioną będzie komedya Moliera „Doktor z musu", a w sobotę Przybyszewskiego „Śnieg".

### Repertoar teatru miejskiego.

Dziś, w sobotę, „Dziewczyna z fiołkami", operetka Józefa Helmesbergera.

W niedzielę, (wznowienie) po raz pierwszy „Wicek i Wacek", komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

W poniedziałek, „Madame Sherry", operetka w 3 aktach H. Feliksa.

We wtorek, po raz trzeci „Maskarada", komedya w 4 aktach Ludwika Fuldy (z repertoaru wiedeńskiego Burgteatru).

We środę, „Druciarz", operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

We czwartek „Warszawianka", pieśń z roku 1831 Stanisława Wyspiańskiego: — zakończy (wznowienie): „Doktor z musu", komedya w 3 aktach Moliera. Drugi występ p. W. Szymborskiego.

W piątek, wieczór benefisowy Karoliny Kliszewskiej (po raz ostatni): „Figle wiosenne", operetka w 3 aktach Józefa Straussa.

W sobotę (wznowienie): „Śnieg", dramat w 4 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

W niedzielę (ostatnie przedstawienie operetki w bieżącym sezonie): „Sztygar", operetka w 3 aktach Karola Zellera.

# Z TEATRU.

(„Maskarada", komedya w 4 aktach Ludwika Fuldy, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej, w przekładzie Józefa Nowickiego, d. 13 września b. r.).

Już to pan baron Maksymilian Wittinghof mógł sobie powiedzieć, że los, kierowany ręką Ludwika Fuldy, niezwykle, prawie nieprawdopodobnie mu sprzyjał, pozwalając mu nawet, po wielu latach życia wśród zaszczytów, oczyścić radykalnie i bez przeszkód sumienie swoje z ciężkiego wyrzutu. Bo proszę wyobrazić sobie tylko: Ów pan baron za lat młodych pokochał ubogą dziewczynę, zdobył jej wzajemność i uwiódł ją. Lecz zarazem ściągnął na swoją głowę gromy oburzenia bardzo surowych, lecz i bardzo kochanych rodziców, którzy dla syna o innych marzyli związkach. Ojciec — stary baron — tak dalece się rozsierdził, że zagroził synowi, iż sobie w łeb palnie, gdyby zapalczywy młodzieniec chciał uwiedzioną dziewczynę poślubić. W odpowiedzi na to kochający rodzica swego syn pada zemdlony i dostaje zapalenia opon mózgowych. Choroba, jak wiadomo, śmiertelna, a przyszła w sam czas, jak na zawołanie, i odeszła szkody nie wyrządziwszy. Młody Maks wyszedł z niej bowiem żywy, — lecz z wolą złamaną. W ciągu choroby rodzice zdołali jakoś uporać się z uwiedzioną, a po wyzdrowieniu ożenili Maksa tak, jak sobie tego życzyli, — bogato. Młody baron wyrusza z Berlina z żoną do Ameryki i zostaje — ambasadorem. Ładna karyera — nieprawdaż? Maks jednak jest szlachetny i pośród zaszczytów myśli o porzuconej, która pozostała wierną swej pierwszej miłości, a owoc jej — śliczną córeczkę — wychowuje przykładnie. To wszystko co powyżej, należy do przeszłości i oddzielone jest od właściwej akcyi komedyi takim lat szeregiem, aby baron Maks miał czas utracić niekochaną żonę,

postradać dziecko i wrócić wolnym do Europy, aby uwiedziona i porzucona przez niego kochanka, wychowawszy córkę starannie, miała także czas umrzeć, a ta córka, Gerda imieniem, mogła wyrość, wykształcić się na nauczycielkę i prowadząc żywot pracowity, rozpocząć z kolei romans — *bon chien chasse de race* — z młodym asesorem rządowym, synem tajnego radcy rządu Schellhorna. Romans ten, który Gerda traktuje oczywiście na seryo a zaś pan Edmund dość lekkomyślnie, trwa już od pięciu miesięcy, gdy oto dobroczynna opiekunka Gerdy, Helena von Tönning wpada jak bomba do jej skromnego mieszkanka i zwiastuje jej nagle nowinę, że JE. baron Maksymilian Wittinghof, przybył z Ameryki do Berlina i stoi u drzwi swej córki, błagając o przyjęcie. Gerda zrazu nie chce przyjąć uwodziciela swej matki, którym gardzi, lecz wreszcie zgadza się na rozmowę. Można sobie łatwo wyobrazić wzruszenie barona. Opowiada on córce wszystkie przejścia, naszkicowane powyżej, rozczula się nad fotografią matki Gerdy a wreszcie szczerem wyznaniem prawdy, która go uniewinnia, przedewszystkiem zaś postanowieniem legitymowania córki, zyskuje jej przebaczenie. Gerda przebacza, ale płacze, spazmatycznie płacze, a zaś baron się dziwi. Zdumienie jego zmienia się wnet w osłupienie, gdy wśród łkań Gerda oświadcza mu, że jest „niegodna“ być jego córką, bo... bo... ach! ma kochanka! W osłupieniu, wyrywa się teraz baronowi dość naiwne słówko. „Nie byłem na to, co prawda, przygotowany!“ wyznaje, i długą chwilę chodzi wielkimi krokami po pokoju dla uśmierzenia wzburzenia. Poczem podnosi z ziemi rozspazmowaną Gerdę i poczyna ją uspokajać. — No, ostatecznie na wszystko znajdzie się sposób: Jeżeli Gerda kocha swego uwodziciela, to go poślubi i basta... A!... to syn radcy tajnego Schellhorna? Baron zna tego radcę — to ryba! Jego zaś synalek, jeśli nie myślał o poślubieniu uwiedzionej, biednej nauczycielki, to bezwątpienia z radością ożeni się teraz z baronówną Wittinghof, posażną córką ambasadora!... Zatem, nie płacz dziecko...

Jakoż Gerda uspokaja się i rzuca się w objęcia wspaniałomyślnego barona z okrzykiem: ojcze! Rozczulenie familijne łatwe do pojęcia. Wśród widzów wrażenia mocno podzielone; „gdzieniektóry“, jak się wyraża pewna moja sąsiadka, łzy ociera, ale jest takich wielu, którzy dziwiąc się szczęściu barona, uważają je za nieprawdopodobną, sztuczną podstawę dramatu. Nie z życia bowiem i nie z jego obserwacyi wzięta jest ta cudowna historya o baronie, który broił sobie za młodu, uwiódł ubogą piękną dziewczynę (albowiem matka Gerdy była podobno niezwykle piękną), rozchorował się w sam czas, aby ten stosunek zerwać, poślubił potem bogatą pannę, został ambasadorem za oceanem, zkąd po latach powrócił, syt sławy, z mieszkiem pełnym, a wyzwolony ze wszelkich węzłów familijnych, które w sam czas opadły, aby pozwolić wolnemu jak ptaszek baronowi, adoptować śliczną, ukochaną córkę i znaleźć nowe, upragnione ognisko domowe. No, prawda, jest pewna niemiła niespodzianka z owym kochankiem, na którą baron nie był przygotowany. Ale pominąwszy, że los nie zwykł nigdy na tego rodzaju historye „przygotowywać“ i że w takich razach wszelkie przygotowania na nic się nie zdały, — wypadek ten ma wszelkie cechy „echa przeszłości“, jest jakby odbiciem tego „wypadku“, jaki w swoim czasie wywołał sam pan baron, — jestto jakby „Nemezis życia“, sposobik scenicznie banalny. W każdym razie i tu baron jest szczęśliwym ojcem, szczęśliwszym nawet niż kochankiem, bo Edmund Schellhorn legitymowaną i posażną Gerdę poślubić chce i może, a nadto, jakto z całej sytuacyi wynika, Gerda może swobodnie rozporządzać swoją osobą, przyjąć lub odrzucić rękę Edmunda, bez obawy tych następstw romansu, jakie tak ciężko zaważyły na losach jej matki. Eros był tak delikatny, że nie obarczył Gerdy obowiązkami... Szczęście to dla niej i dla barona, który zapewne nie życzyłby sobie zostać takim samym dziadkiem, jakim był ojcem. Ale p. Edmund Schellhorn nie wzbudza w widzu wielkiego zaufania. Panna Gerda, może być bardzo wykształcona, lecz wyznać trzeba, że tym wyborem nie złożyła dowodów wytwornego gustu. P. Edmund jest to pusta, głupiutka lalka salonowa, z rodzaju tych, któremi niewiasty, poważniej na życie patrzące, zwykle pogardzają. P. Edmund ładny chłopczyk, to prawda, całuje co chwila piękną twarzyczkę Gerdy, to niewielka sztuka, — ale jest banalny, powierzchowny i zdradza się nieustannie ze swą płytkością. Taki wybór Gerdy, zwłaszcza w tak wyjątkowych okolicznościach, zwłaszcza, że miała ona na swej straży smutne doświadczenie matki, obniża wartość jej w oczach widza i powiększa sromotę upadku. — No, ale na szczęście Eros był dla niej delikatny, a p. Edmund legitymowaną córkę ambasadora poślubi i wszystko będzie w porządku. — Tak jednak łatwo nie pójdzie, bo to przecież dopiero pierwsza odsłona czteroaktowej sztuki!

Cały tedy akt pierwszy wprowadza nas w atmosferę sentymentalno-melodramatyczną, bardzo ponętną dla „gdzieniektórych“ i zapewniającą sztuce huczne ich oklaski.

Drugi akt jest niespodzianką. Teren akcyi i jej treść całkowicie odrębna, a ton satyryczny zupełnie ją inaczej zabarwia. Wnętrze domu pp. Schellhornów, to widownia ciągłej „maskarady“. P. radca tajny rządu, to typ uniżonego względem przełożonych, pysznego wobec niższych, skrytego i chytrego biurokraty, który chciałby swe życiowe zasady, na których własną oparł karyerę, wszczepić w umysł i serce synalka, owego kochanka Gerdy, p. asesora rządowego, Edmunda, — co mu się też doskonale udaje. Synalek jest takim samym jak on niesumiennym i służalczym karyerowiczem. Żona starego Schellhorna, potulna pani Joanna, byłaby mu może stawiła opór, bo to w gruncie zacna niewiasta, która do niego i jego moralnej istoty ma wstręt nieprzemożony, ale p. radca tajny umiał ją nietylko zdradzać bezczelnie, lecz i złamał brutalnie i zmusił do odgrywania nędznej komedyi przed światem. Ta figura tajnego radcy rządu Schellhorna zajmuje odtąd plan pierwszy i pochłania uwagę widza sama przez się i jedynie. Cała melodramatycznie skomplikowana intryga z pierwszego aktu schodzi na plan drugi i ma wyłącznie służyć tylko po to, aby uwydatnić nikczemność, służalstwo, intryganctwo Schellhorna ojca i syna, a przedewszystkiem ojca. — Nie znając Gerdy, nie przypuszczając, że była ona dotychczas biedną nauczycielką i jest kochanką Edmunda, z radością chwyta on nadzieję ożenienia syna z córką barona Wittinghofa, o której dotychczas nie słyszał. Dla tej nadziei zniewala on — zresztą bez wielkiego trudu — Edmunda do brutalnego zerwania z kochanką. Ze swej strony Edmund sądzi także, że córka barona a Gerda to dwie zupełnie odrębne istoty i na tem *qui pro quo* rozsnuwa się cały tok dalszej akcyi, zabarwionej satyrycznie i jako satyra nie pozbawionej głębszej wartości, a ożywionej nieco karykaturalnym lecz doskonale w głównych rysach naszkicowanym typem starego hipokryty i służalczego biurokraty, Schellhorna. W postaci tej skupił autor wszystkie rysy hipokryzyi, fałszu, służalstwa, podstępu i zawodowej zawiści, którymi możnaby obdzielić całą kategoryę ludzi tej sfery. Ztąd postać ta przybiera czasem rozmiary karykaturalne; nie mniej jednak są to cechy znamienne i prawdziwe, ze ścisłej obserwacyi wzięte, a oddane z niepospolitym talentem. Wszystko też, co się odnosi do tej satyrycznej części komedyi pochłania uwagę widza, rozśmiesza go czasem, a zawsze uderza prawdą. — Doskonała jest na przykład pierwsza wizyta Schellhornów u barona Wittinghofa i poznanie się z Gerdą, — scena, w której najplastyczniej objawia się charakter starego biurokraty; dobre bardzo są jego rozmowy z synem i nauki życiowe mu udzielane; dobrą jest wreszcie postać epizodyczna pani Tönning, siostry Joanny, prawej, zacnej niewiasty, która widzi się bezbronną wobec zawistnej potwarzy. Postać, ściśle scenicznie rzecz biorąc, w sztuce zbyteczna i luźnie do akcyi przyczepiona, stanowi ona jednak obyczajowy rys znamienny w całości.

Zresztą rozstrzygnięcie sztuki wynika już samo przez się. Gwałtowna a dość przykra scena kończy akt trzeci. W scenie tej, Gerda, otrzymawszy już w domu ojca list Edmunda, wymuszony przez tajnego radcę a zrywający z nią, ze swoją kochanką, dla poślubienia córki ambasadora, — zjawia się nagle wobec zdumionych Schellhornów i wypędza Edmunda z domu. Wówczas dopiero przekonywują się oni, że córka ambasadora i uwiedziona biedna nauczycielka to jedna i ta sama osoba, — przekonywują się zapóźno. I na tem właściwie powinna kończyć się sztuka. Akt czwarty jest już tylko dość zbytecznem domówieniem, mającem uwydatnić jeszcze bardziej nikczemność Schellhornów ojca i syna i ujawnić bierną cnotę zgnębionej pani Joanny. — W akcie tym Gerda raz jeszcze wystawia miłość Edmunda na próbę: oświadcza mu, że zamierza zrzec się spadku po ojcu ambasadorze i nie przyjąć jego nazwiska i że jako dawna nauczycielka gotowa go poślubić. Oczywiście Edmund wybucha oburzeniem a wówczas Gerda raz jeszcze każe mu iść precz. — Akt ten, mojem zdaniem, zupełnie zbyteczny, przedłuża niepotrzebnie akcyę, rozstrzygniętą już w scenie końcowej odsłony trzeciej. Na to jednak skarżyć się chyba nie będą widzowie w naszym teatrze, gdyż mają dłużej sposobność podziwiania wybornej, pełnej artystycznej subtelności a zarazem przedziwnej prostoty, gry pani Bednarzewskiej w roli Gerdy. Artystka, obok niepospolitego wdzięku i szczerości uczucia, które przenikało widza, miała tu akcenty prawdziwej dramatycznej siły. To też oklaski huczne a bardzo szczere rozbrzmiewały co chwila.

Oklaskami również nagrodzono wyborną grę p. Węgrzyna w roli tajnego radcy rządu Schellhorna. Typ ten, złożony z rysów wielu, wymaga nieco szarży dla uwydatnienia ich wszystkich, — przyznać też trzeba, że p. Węgrzyn wyprowadził je w całości na jaw w grze niezmiernie sumiennej i charakterystycznej. Zupełne też uznanie należy się pani Stachowiczowej za doskonale, z zacięciem i werwą odtworzoną epizodyczną postać pani Tönning. P. Chmieliński w dość niewdzięcznej roli naprawiającego błąd młodości barona Wittinghofa, miał ton szlachetny i szczery. Brat jego, minister, przedstawiony przez p. Hierowskiego, wyglądał dobrze i charakterystycznie, raziła tylko laska, zachowana w ręku, w salonie, nawet w rozmowie z dystyngowaną obcą damą, p. Tönning. Szczegół ten był nietylko niewłaściwy, lecz zanadto brutalny. I całe zachowanie się pana ministra z kobietami w salonie świadczyło o nieprawdopodobnie złem wychowaniu. — Inne ważniejsze role, w wykonaniu pań: Otrembowej (Joanna), Wojnowskiej (pani Schwalb, wyrozumiała gospodyni nauczycielki Gerdy) i Rybickiej (służąca Minna) oraz p. Wysockiego (kancelista Klettke) wyszły bez zarzutu.

Na samym końcu pozostawiłem sobie ocenę gry p. Fritschego w roli Edmunda Schellhorna. Był to właściwy debiut tego młodego adepta sztuki, — debiut, pomimo usterek, niezmiernie, — zdaniem mojem — szczęśliwy i doskonale wróżący na przyszłość. Rola sama przez się trudna, przedstawiała tem większe trudności dla debiutanta, walczącego z widoczną tremą. Przyznam się, że wolę u debiutanta tremę, która tamuje, przycisza głos i krępuje ruchy, niż ową śmiałość, po za którą kryje się zwykle brak autokrytyki, zarozumienie i — wrodzony kabotynizm. P. Fritsche grał z widocznem onieśmieleniem, lecz znać było, że rolę pojął doskonale i opracował sumiennie. Miał też chwile niezmiernie szczęśliwe, a zawsze był interesującym tą cechą odrębnej indywidualności, która mu nigdy nie pozwoliła stać się niezręcznym, lub banalnym. Jest to materyał — zdaniem mojem — niezwykle podatny, z którego, przy odpowiedniej pracy i przy tym kierunku artystycznym, jaki scena nasza posiada, wyrobić się może aktor doskonały.

Całość przedstawienia nosiła na sobie piętno znakomitej reżyseryi.

*Adam Krechowiecki.*

---

# Rada miasta Lwowa.

*(Posiedzenie z dnia 15 września).*

Na wczorajszem posiedzeniu Rady, które rozpoczęło się o godzinie 7 wieczorem, toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad środkami, mającymi na celu zapobieżenie drożyźnie mięsa w mieście Lwowie.

Pierwszy w tej sprawie zabrał głos r. Makowicz. Mowca jakkolwiek środki, przedstawione przez magistrat uważa za dobre, to jednak, zdaniem jego, są one niewystarczające. Należałoby — mówił r. Makowicz — dać rzeźnikom prowincyonalnym wszelkie możliwe ułatwienia w przywozie mięsa do Lwowa a w szczególności, by mięso prowincyonalne, sprowadzane do Lwowa, oglądali weterynarze na rogatkach a nie, jak to się dzieje obecnie, w rzeźni.

Głosy: Niema tylu weterynarzy miejskich....

R. Makowicz: No to.... niech ich będzie więcej....

W dalszym ciągu żądał mowca, by wzbroniono również przekupniom innych artykułów żywności zakupywać je przed godziną 11 rano, oraz domagał się takiego piętnowania mięsa prowincyonalnego, by rzeźnicy nie mogli je sprzedawać za mięso rzeźniane.

R. Laskownicki zaznaczywszy na wstępie swego przemówienia, że dyskusya obecna toczy się w zupełnie odmiennych warunkach, niż na poprzedniem posiedzeniu, wyraził zdanie, że w obec tego, iż wybuchł strejk rzeźników, należałoby się chwycić środków radykalnych. Wnioski, przedstawione przez magistrat i komisyę aprowizacyjną są, zdaniem mowcy, dobre, lecz tylko na dalszą metę, a nie dziś, gdy niebezpieczeństwo, wisi nad głowami mieszkańców. Akcya, podjęta przez magistrat, nie budzi wielkiego zaufania, gdyż jest połowiczna, a co więcej otoczona nimbem tajemniczości. Połowiczna dlatego, bo tych kilka straganów z mięsem prowincyonalnem na placu Strzeleckim nie zaradzi złemu i nie wpłynie na zniżkę „wyśrubowanych“ cen mięsa. Tych 500 klgr. mięsa prowincyonalnego, które się dziennie sprzedaje we Lwowie, nie może mieć wpływu na uregulowanie cen, co więcej dzisiejsza sytuacya jest taka, że za kilka dni możemy nawet nie mieć i tych 500 klgr. Rzeźnikom bowiem prowincyonalnym powiedziano: „We Lwowie, na placu Strzeleckim obroni was policya, ale za rogatkami potrafimy się z wami rozmówić!“

Połowiczność akcyi magistratu widzi mowca także w tem, że do Lwowa dowozi się mięsa prowincyonalnego nie coraz więcej, lecz coraz mniej. Jedynym środkiem radykalnym, któryby zaradził złemu, jest otwarcie jatek miejskich. R. Laskownicki popiera też w tym duchu postawiony wniosek mniejszości komisyi aprowizacyjnej i wnosi, by nad sprawą otwarcia jatek miejskich odbyło się głosowanie imienne.

R. Hudec zaznaczył, że środki jakie zamierza poczynić magistrat, nie doprowadzą do celu póty, póki nie zapewni się targowicy miejskiej spędu dostatecznej ilości bydła rzeźnego. Podobnie, jak mowca poprzedni, uważa r. Hudec akcyę magistratu za połowiczną. By zaś zapewnić sobie dostateczną ilość bydła rzeźnego, należałoby postarać się o otwarcie granic rossyjskiej i rumuńskiej. Ostatecznie postawił r. Hudec następujące wnioski:

Rada miasta uchwali: 1) Z uwagi, że najgłówniejszą przyczyną wzrastającej stale drożyzny mięsa jest brak bydła w kraju, Rada m. Lwowa oświadcza się za otwarciem granicy dla bydła rumuńskiego i rossyjskiego; 2) W myśl powyższej uchwały wzywa Rada miejska magistrat, aby poczynił odpowiednie kroki u Rządu i posłów do Rady państwa, celem przyspieszenia sprawy zniesienia ustawy z r. 1880, zabraniającej przywozu bydła rumuńskiego i rossyjskiego do Austryi; 3) Rada miejska wzywa magistrat, aby o akcyi w tym kierunku zawiadomił wszystkie gminy miejskie w kraju, z wezwaniem do współudziału.

Po objęciu przewodnictwa przez wiceprezydenta miasta dr. Rutowskiego, zabrał następnie w dyskusyi głos prezydent miasta p. Michalski. Przedewszystkiem zwrócił się do r. Laskownickiego i oświadczył, że magistrat nie otacza swej akcyi żadną tajemniczością. Postępuje on tak, jak postępować roztropność nakazuje. Jeżeli się idzie do walki — mówił prezydent Michalski dalej — nie z rzeźnikami, lecz przeciw drożyźnie, to trudno, bym w tej sali zdradzał to, co chcę przeprowadzić. Należę bowiem do ludzi, którzy mniej mówią, a natomiast więcej wolą pracować.

Polemizując następnie z wnioskiem r. Feldsteina, by gmina otworzyła jatki miejskie, oświadczył mowca, że projekt ten jest, jego zdaniem, niepraktyczny, nieroztropny i nieprowadzący do celu. W Wiedniu miał sposobność oglądać wyrąb mięsa miejskiego, na podstawie jednak swych spostrzeżeń radzi postępować ostrożnie i nie spieszyć się z zakładaniem tych jatek, zwłaszcza, że mogą być one otwarte każdej chwili.

Zdaniem mowcy należałoby akcyę prowadzić w tym kierunku, w jakim ją rozpoczęto. Przekonał się bowiem, że rzeźnikom nie idzie wcale o jatki miejskie, gdyż w swym memoryale, wręczonym mu, sami go doradzają, lecz dążą oni tylko do zastanowienia sprzedaży mięsa prowincyonalnego. Rzeźnicy bowiem zoryentowali się w sytuacyi i zrozumieli, w czem leży dla nich niebezpieczeństwo. Jeżeli rzeźnicy — mówił prezydent Michalski w dalszym ciągu — doradzają założenie jatek, to ja chcę postępować w tym kierunku, jakiego oni sobie nie życzą. Chcę, byśmy mogli sprzedawać jak najwięcej mięsa prowincyonalnego, gdyż tylko sprzedaż tego mięsa może przyczynić się do uregulowania cen.

Zamiast otwierać jatki miejskie z mięsem wołowem, należałoby raczej wprowadzić w zarządzie gminnym sprzedaż mięsa końskiego. Mięso to jest tańsze (lichsze kosztuje kilogram 40 hal., rozbratel i krzyżówka 60 hal., a polędwica 80 hal.). Na sprzedaży tego mięsa gmina niestraciłaby, gdy przeciwnie otwarcie jatek miejskich z mięsem wołowem, naraziłoby ją na znaczne straty. Jeżeli radny Feldstein tak gorąco przemawia za jatkami miejskiemi, to możeby instytucya, której jest urzędnikiem, (Bank hipoteczny), wzięła sfinansowanie jatek miejskich w swoje ręce, a gmina byłaby jej za to bardzo wdzięczna.

Omawiając następnie strejk rzeźników, podniósł mowca z naciskiem, że rzeźnicy uchwalając strejk, zapomnieli o jednem, iż są lokatorami gminy. Gmina wynajęła im jatki na sprzedaż mięsa, a nie na to, by były one zamknięte.

Na galeryi powstaje olbrzymia wrzawa. Słychać głosy: To nasze jatki, nasz każdy tam kawałek, my już jatki „z bebechami“ zapłacili.

Prezydent p. Michalski: Proszę o spokój!

Głos z galeryi: Panie majster cicho!

Drugi głos z galeryi: Ja czeladnik, ja obywatel!

Pierwszy głos z galeryi: Siedź pan cicho!

Drugi głos z galeryi: Proszę o głos! (Wielka wesołość).

Prezydent Michalski oświadczył następnie, że zaczeka jeszcze dwa dni, a skoro rzeźnicy w bazarach miejskich do tego czasu jatek swych nie otworzą, wypowie im najem.

W końcu zwrócił się mowca do Rady z prośbą, by uchwaliła wszystkie wnioski, proponowane przez komisyę aprowizacyjną, otwarcie zaś jatek miejskich pozostawiła na razie w zawieszeniu, póki nie zostaną przeprowadzone odpowiednie studya.

R. Gubrynowicz wniósł o asygnowanie 300.000 koron na akcyę przeciw drożyźnie.

R. dr. Lilien domagał się również otwarcia jatek miejskich i wyraził życzenie, by w celu poczynienia w tym kierunku odpowiednich studyów wysłała Rada radnego dr. Szpilmana do Wiednia.

R. Markiewicz stanął w obronie rzeźników i twierdził, że narzekania publiczności, jakoby rzeźnicy ją wyzyskiwali, nie mają racyi bytu. Omawiając następnie sprzedaż mięsa prowincyonalnego na placu Strzeleckim, podniósł mowca, że „handlarze tego mięsa są tak „czyści“, iż należałoby dla nich założyć łazienkę, aby ich wpierw wykąpać“ (Wesołość). Zdaniem mowcy, gmina powinna nawiązać stosunki z hodowcami bydła a pośrednictwo miejskie, w rodzaju giełdy bydlęcej, wyposażyć kwotą 100.000 kor. W końcu oświadczył się r. Markiewicz za otwarciem granicy tylko dla wołów opasowych.

Nastała chwilowo cisza — bo oto prezydent p. Michalski udzielił głosu r. Mokrzyckiemu, jednemu z najgłówniejszych rzeźników a zarazem pośredników w handlu mięsem.

R. Mokrzycki zabrawszy głos, oświadczył z góry, że wszystko to, co mówią na rzeźników, jest nieprawdą. Tak sobie piszą gazety i dlatego myśli tak publiczność. Bo gazety obracają wszystko znowu tak, jak się im podoba. A tymczasem — mówił r. Mokrzycki wśród niezwykłej wesołości na sali i galeryach — mięso we Lwowie jest najtańsze w całej Austryi. Dajcie towar a wtedy wam pokażemy, że mięso będzie tańsze. Nie obawiam się wniosku r. Feldsteina „z Banku hipotecznego“ o założenie jatek miejskich. Mieli ci panowie już takie jatki, ale popamiętają je z 50 lat. Wszystko, co tu mówiono, jest niepraktyczne. Najlepiej mówił p. Markiewicz.

Głosy: Bo o kąpaniu rzeźników!...

R. Mokrzycki: Daj pan spokój.... ja o kąpieli teraz nie gadam. (Wesołość). Argumenty, które tu przytoczono, nie mają sensu. Dr. Dwernickiemu chciałem odpowiedzieć.... ale go niema w sali. (Wesołość). Kto winien, że mięso tak drogie? Rząd.... bo ściąga tylko z rzeźników podatki.... winien magistrat, który znowu nakłada podatki, winien p. Szpilman (wesołość). Wszystko, co p. Szpilman robi, jest złe; wszystko, co on robi, to nie robi dla publiczności, lecz dla swoich kolegów. Ja nie jestem ze strejku, ja mam sklep otwarty.... ale rzeźnicy mają poniekąd słuszność....

Głosy: Tylko poniekąd....

R. Mokrzycki: To są wykręty adwokackie.... Dziś ceny bydła podniosły się na żywej wadze do 72 koron.

Dziś panowie bijecie małych (rzeźników *P. R.*), a nie wielkich. Niechby się był pan Laskownicki mnie zapytał, a ja bym mu już wytłómaczył. Ja nie jestem ani za tym, ani za tym.... ja idę prostą drogą. A teraz chcę jeszcze „zapiać“ do Rządu. Ja piszę się na otwarcie granicy, ale tylko rumuńskiej i to czasowo.

Że drożyzna jest, temu winne socyalne stosunki, bo tak odrazu zaraz strejk. Taki pan Hudec, który tak „źle“ wygląda, skarży się na głód.

Radny Hudec (śmiejąc się) woła: Czy głodny rzeźnik wygląda tak, jak pan?...

R. Mokrzycki: My z publicznością idziemy ręka w rękę, a nie, jak powiedział, dr. Dwernicki. On jest wytrawny prawnik, a ja wytrawny rzemieślnik. Teraz rzeźnicy biedni, co p. Feldstein niech sam poświadczy. Niech powie tu zaraz, że nawet lepszym teraz firmom pieniędzy banki dać nie chcą.... Gadacie panowie, że rzeźnicy sprzedają mięso prowincyonalne za mięso z rzeźni. Teraz publiczność się już rozumie — nawet dziecko, które chodzi już do szkoły, ma swój rozum. Panowie tu dużo gadali, ale tylko p. Markiewicz mówił jasno. Zresztą ja już więcej nic będę mówił. (Brawa i oklaski).

Głosy: To siadaj pan.

R. Mokrzycki: Co do przyczyny drożyzny, zapomniałem jeden jeszcze argument, bo moja „gemba“ nie może być zamknięta. Sprzedaż mięsa nie jest taka rzecz, co się do kieszeni chowa! To się prędko zepsuje! Otóż ja proszę pana prezydenta, aby dał głos panu dyrektorowi (pewnie dyrektorowi rzeźni *P. R.*), aby wyjaśnił tę rzecz, którą tak twardo trzyma. (Wielka wesołość).

Co się tyczy przyczyny drożyzny, to już słyszałem, że ostatni nabój wystrzelono.... Prezydyum wysłało do Gródka weterynarza i dało mu tysiączkę, aby namówił tamtejszych rzeźników, by sprzedawali we Lwowie swoje mięso. Ale rzeźnicy grodeccy się nie „hapnęli“ na tysiączkę, lecz coś mu jeszcze dołożyli, tak że musiał uciekać.

R. Laskownicki: To świadczy dobitnie o terrorze rzeźników.

R. Mokrzycki: Tak jest.... bo oni nie bawią się w taką lichwę.... Drożyzna jest od tego czasu, jak Rząd zrobił kontrakt z Niemcami. Rzeźnicy byli dotąd cicho.... ale dziś hoła.... dusić się nie damy.... My drożyzny nie robimy, tylko socyalne strejki, ci stawiają....

Prezydent Michalski: Panie Mokrzycki.... niech pan kończy.... Pan wnosi na otwarcie granic?

R. Mokrzycki: Ale ja nie chcę rossyjskiej, tylko rumuńskiej, bo w Rossyi nie ma co szukać.... Jak będzie granica dla bydła otwarta, miasto będzie zadowolone. (Koledzy zawodowi na galeryi biją brawa).

Po przemowie r. Feldsteina, który poparł jeszcze raz swoje wnioski, postawione na czwartkowem posiedzeniu, zabrał głos r. prof. Pawlewski, a wyraziwszy uznanie komisyi aprowizacyjnej za jej dotychczasową pracę, oświadczył, iż głosować będzie za jej wnioskami. Z przyjemnością przyjął również do wiadomości, że prezydyum miasta postąpi stanowczo z rzeźnikami. Nie może się tylko zgodzić z zapatrywaniem prezydenta miasta, by się wstrzymać z założeniem jatek miejskich. Groźba bowiem, że nie będziemy mieli bydła, nie powinna nas przestraszać. Bydło można kupić w Gródku, w Szczercu i w innych miasteczkach. Należałoby również, zdaniem mowcy, zaprowadzić sprzedaż mięsa prowincyonalnego w innych także punktach miasta, a równocześnie czuwać nad czystością tych straganów, na których panują obecnie nieporządki.

R. Wczelak przestrzega przed zakładaniem jatek miejskich. Gmina jest do tego za ciężkiem ciałem, zresztą jatki miejskie muszą być droższe, aniżeli prywatne.

R. Laskownicki: Dlaczego?

R. Wczelak: Bo miasto będzie miało wielkie „regie“. Trzeba nad każdą jatką osobnego kontrolora i osobnego urzędnika. Takie wnioski, są — zdaniem mowcy — niebezpieczne, bo może w dalszym ciągu pojawić się w Radzie wniosek, aby dla mieszkańców Lwowa założyć „wspólny stół“. Rzeźnicy są dlatego za otwarciem jatek miejskich, aby zdyskredytować akcyę magistratu. Z założeniem jatek należy się przeto wstrzymać i zaczekać na wyniki, jakie dadzą się spostrzedz w Wiedniu i w Krakowie. Natomiast radzi mowca założyć „kasę mięsną“, usunąć pośredników i stworzyć jatki końskie.

W końcu stanął jeszcze r. Wczelak w obronie rzeźników i twierdził, że o wyzysku z ich strony niema mowy. Bo gdyby wyzyskiwali, to musieliby mieć krocie. A takich niema.

Głosy: A Mokrzyccy? Demeterzy? Katz, Barszczewski i inni?

R. Riedl starał się udowodnić, że mięso we Lwowie nie jest droższe w porównaniu do miast innych. W Szwajcaryi n. p. kosztuje klgr. mięsa 3 franki.

Głosy: Gdzie?

R. Riedl: W Ragatz....

Głosy: Bo to miejsce kąpielowe.

R. Riedl w dalszym ciągu przemawiał przeciw natychmiastowemu otwarciu jatek i radził czekać na wyniki, jakie będą w innych miastach. W końcu poparł mowca propozycyę prezydenta miasta, o założenie jatek miejskich z mięsem końskiem i wniosek r. Chołodeckiego w sprawie urządzenia rzeźni dla bydła rossyjskiego w Podwołoczyskach.

R. Makowicz zabrawszy powtórnie głos, domagał się, by prezydyum miasta poczyniło w Namiestnictwie odpowiednie kroki, celem zniesienia zakazu kupowania przez rzeźników bydła i trzody chlewnej po wsiach.

R. dr. Szpilman wyjaśniał ze stanowiska fachowego i ustawowego sprawę zamknięcia granic rossyjskiej i rumańskiej.

R. Jonasz, polemizując z wywodami radnego Feldsteina, sprzeciwił się otwarciu jatek miejskich, gdyż pociągnęłoby to za sobą utworzenie nowego departamentu z radcą i urzędnikami. Zresztą gmina ma „pech“ do przedsiębiorstw. Wszystkie przedsiębiorstwa obecne gminy, gdy dawniej były w rękach prywatnych, przynosiły znaczne zyski, dziś, w ręku miasta, ledwie wegetują.

R. prof. Dzieślewski postawił następujący wniosek: Z uwagi, że najgłówniejszą przyczyną wzrastającej stale drożyzny mięsa, jest brak bydła w kraju — Rada m. Lwowa uważa za konieczne wydanie takich zarządzeń, które umożliwiłyby nabywanie żywego bydła lub mięsa z bydła, pochodzącego z zagranicy.

R. Mokrzycki: Proszę do głosu.... Do sprostowania faktu.

Prezydent Michalski: Niech pan mówi!

R. Mokrzycki: Ja w swojej przemowie powiedziałem, że „niejaki“ weterynarz pojechał do Gródka, wysłany przez prezydyum miasta z tysiączką... Otóż ja przed posiedzeniem Rady byłem u p. Rutowskiego a ten mnie zapewnił, że to nieprawda. Więc ja teraz cofam to, co powiedziałem.

Głosy: A pocóż pan takie brednie mówił, gdy pan wiedział, że to nieprawda?

W końcu przemawiał jeszcze referent, wiceprezydent dr. Rutowski, polecając do przyjęcia tylko wnioski komisyi aprowizacyjnej, poczem przystąpiono do głosowania.

Wniosek r. Laskownickiego o imienne głosowanie odrzucono.

Opozycyjni radni wychodzą wobec tego z sali.

Głosy: Chcecie zerwać uchwałę...

R. Ihnatowicz: A to wstecznicy!...

R. prof. Ciesielski: Do pół do 11 mówią a jak się im nasza uchwała nie podoba, to uciekają. Proszę pana prezydenta o skonstatowanie, którzy radni są obecni na sali!

Radni opozycyjni powracają tymczasem do sali i zajmują swe miejsca, poczem w głosowaniu przyjęła Rada wniosek r. Feldsteina o założenie jatek miejskich i uchwaliła wszystkie wnioski komisyi aprowizacyjnej: usunięcie pośredników z rzeźni, uregulowanie sprzedaży prowincyonalnego mięsa, stworzenie miejskiego zakładu pośrednictwa w handlu bydłem i mięsem, założenie „kasy mięsnej“ i t. d.

Sprawę otwarcia granic rossyjskiej i rumuńskiej, zgodnie z wnioskiem korreferenta komisyi dr. Mikołajskiego, uchwalono odroczyć.

Radni zaczynają opuszczać salę.

Prezydent Michalski woła za nimi: Mamy jeszcze dwa wnioski!

Głos z galeryi: Brak kompletu!...

Prezydent Michalski: A pan ma u siebie komplet?

Radni tymczasem opuścili salę, wobec czego prezydent o godzinie 10·35 wieczorem zamknął posiedzenie.

# CHOLERA.

Koło miejscowości Warnikeim — jak donoszą z Królewca — zmarła wczoraj po krótkiej chorobie pewna osoba wśród podejrzanych objawów. Następnie skonstatowano jako przyczynę śmierci cholerę.

Berliński *Reichsanzeiger* donosi, że od 14 do 15 b. m. w południe było 9 wypadków zasłabnięcia na cholerę a 3 wypadki śmierci.

Według doniesień z Gdańska, do okręgu malborskiego zawleczono cholerę nie drogą wodną, lecz mieli ją przynieść robotnicy, przybyli do pracy przy burakach. Ponieważ obecnie rozpoczyna się zbiór buraków, przedsięwzięto środki, celem zapobieżenia podobnemu zawleczeniu gdzieindziej cholery przez robotników.

Z Petersburga donoszą do Hamburga, że w Rossyi europejskiej występuje cholera jedynie sporadycznie, natomiast na granicy Afganistanu panuje epidemia cholery, która porywa setki ofiar.

# OSTATNIA POCZTA.

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia Rady państwa został już rozesłany. Jako pierwszy punkt znajduje się sprawa włoskiego fakultetu prawniczego w Roveredo.

Z Konstantynopola donoszą, iż dar Najj. Pana na rzecz dotkniętych trzęsieniem ziemi w Skutari (Albania) został już rozdzielony. Ofiarowanych 25.000 franków rozdano w trzech równych częściach kościołom i instytucyom katolickim, stojącym pod protektoratem Austro-Węgier, chrześciańskiej i mahometańskiej ludności. Oprócz tego rozdano także zapomogi dziewięciu wsiom. Pomoc ta wywarła wielkie wrażenie, gdyż była pierwszą ze wszystkich, i dlatego, że rozdzielono ją bez względu na różnicę wyznań i narodowości prawdziwie potrzebującym. Zajęcie się generalnego konsulatu bezdomnymi i wynalezienie dla nich schroniska, było również z wielką wdzięcznością przyjęte. Konsulat sprowadził z Dalmacyi 91 namiotów wojskowych, w których znalazło pomieszczenie przeszło 1000 osób. W barakach zaś ulokowano około 5000 osób.

Z Budapesztu donoszą, że ministerstwo spraw wewnętrznych zaprzecza jak najkategoryczniej wiadomości, jakoby w pewnej miejscowości komitatu Saros wydarzył się wypadek cholery. Dotychczas nie skonstatowano żadnego cholerycznego wypadku na całym obszarze Węgier.

Książę Ferdynand bułgarski bawić będzie w Paryżu trzy dni. Podróż ta zapowiedzianą była już od kilku miesięcy.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń,** 16 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zezwolił, aby dyrektorowi kolei państwowych we Lwowie, radcy Dworu Ludwikowi Wierzbickiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, wyrażone było ponownie Najwyższe uznanie za wieloletnią znakomitą służbę.

Najj. Pan zamianował zastępcę dyrektora kolei państwowych, radcę Rządu Stanisława Rybickiego, dyrektorem kolei państwowych w V. randze we Lwowie, nadając mu równocześnie tytuł radcy Dworu, oraz starszego inspektora austryackich kolei Karola Stelzera, zastępcą dyrektora kolei we Lwowie w VI randze, przy równoczesnem nadaniu mu tytułu radcy Rządu.

**Budapeszt,** 16 września. *Pester Lloyd* omawiając sytuacyę, wywodzi, że większość powinna obecnie wreszcie skorzystać ze sposobności i przyjąć kompromis. Jeżeli ona teraz ponownie kompromis odrzuci, to Król z pewnością nie będzie jej o ten kompromis prosił. Większość powinna zastanowić się nad tem, jakie szkody wynikną dla kraju z długiego zawieszenia wszelkich czynności parlamentu.

**Rzym,** 16 września. Poselstwo japońskie oznajmia *Agencyi Stefaniego*, że wiadomość o zamordowaniu rodziny Komury jest zmyślona.

**Kopenhaga,** 16 września. Siostra zabójcy generał-gubernatora Helsingforsu, Bobrikowa, Schaumanna, zaprzecza w dziennikach, jakoby brat jej był kapitanem okrętu „John Grafton“, który wyleciał w powietrze koło Jakobsztadu.

**Chrystyania,** 16 września. Do *Aftenposten* donoszą z Karlsztadu, że onegdaj dwa pułki szwedzkie odmaszerowały do Arval. Szwedzki oddział telegraficzny wysłano ze Sztokholmu do Charlottenberga.

**Londyn,** 16 września. Do *Times* donoszą z Tokio; Urzędowo ogłoszone rachunki budżetu państwowego do 31 maja 1905 r. wykazują nadwyżkę 50 milionów yenów, uzyskaną z rozmaitych oszczędności i ze zwiększenia się dochodów. Nadwyżka ta ma być użyta na pokrycie wydatków wojennych i innych nadzwyczajnych wydatków.

## Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

**Warszawa,** 16 września. *(Tel. pr.)* *Kuryer Warszawski* donosi, że ostatecznie postanowiono utworzyć ministerstwo handlu i przemysłu. Ministrem ma zostać wiceminister skarbu Timirjazjew.

**Wilno,** 16 września. *(Tel. pryw.)* Wyszedł pierwszy numer *Kuryera Litewskiego* (pisma polskiego).

**Petersburg,** 16 września. Taryf dla wywozu nafty na kolei transkaukaskiej na razie nie zniżono.

**Petersburg,** 16 września. *(Tel. pryw.)* Ponieważ projekt wprowadzenia do Rossyi kalendarza nowego stylu napotkał na opór w wielu zarządach, przeto wniesiony on będzie pod obrady i rozstrzygnięcie Dumy państwowej.

**Petersburg,** 16 września. *(Tel. pryw.)* Wypracowano przepisy dodatkowe, dotyczące Dumy państwowej. I tak kobiety mają przekazywać swój cenzus mężom lub synom. Zebrania przedwyborcze mogą odbywać się niekoniecznie w obecności urzędnika policyjnego. Program spraw, które mogą być rozważane na zebraniach, znacznie rozszerzono.

**Moskwa,** 16 września. Ks. Trubecki obrany został rektorem tutejszego Uniwersytetu.

Prof. Milinkow wypuszczony został z więzienia śledczego.

**Tyflis,** 16 września. Dziennik *Kawkaz* ogłasza odezwę namiestnika do ludności, w której wskazuje na szkodliwość tajnych stronnictw i stowarzyszeń, które chcą zapomocą nielegalnej walki sprowadzić zmianę stosunków. Odezwa zwraca uwagę na zgubne skutki propagandy tych organizacyj, które dla celów agitacyjnych wyzyskują potrzeby robotników i sprowadzają ich ruinę. Tak stało się w Baku. Miasto to niedawno jeszcze było kwitnące i tysiące robotników miało w niem zajęcie w handlu i w fabrykach, teraz zaś pozostali oni bez pracy i chleba. Fabryki świętują. Chłopi, podburzeni przez agitatorów, chcą złupić właścicieli gruntów. Ale ruina właścicieli, musi sprowadzić także ruinę chłopów.

Odezwa przypomina też chłopom obowiązek wynagrodzenia szkód, wyrządzonych przez rabunki, a w końcu wzywa ludność, prasę i wszystkie korporacye publiczne, ażeby przyczyniły się do uspokojenia kraju.

**Tyflis,** 16 września. Gen. Szirimkin otrzymał wczoraj następującą depeszę z Baku: W rozmatych punktach miasta strzelają. Przyszło do małych starć, w których kilka osób zabito. Sytuacya jest groźna, albowiem wzburzenie wśród Tatarów iest znaczne.

**Tyflis,** 16 września. Strejk od dn. 13 b. m. jest zakończony. W Kutaisie wybuchł natomiast strejk powszechny.

Odpowiedzialny redaktor:
**Adam Krechowiecki.**

**Przezacni pp. Sędziowie,** Urzędnicy sądowi, jak wogóle wszyscy Urzędnicy państwowi i autonomiczni, niemniej też i inne Osoby dobrze sytuowane sprowadzać mogą od nowo założonej firmy także na **spłaty częściowe** konfekcyę męską, damską i dziecinną, kapelusze, obuwie, bieliznę, szyfony, dywany, firanki, portyery, chodniki, kapy, kołdry, koce, meble, lampy, naczynie porcelanowe i w. i. — **Ceny najniższe.** — Na żądanie wysyłamy nasze pięknie ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Zarząd pierwszego krajowego Domu towarowo-eksportowego

**„JUTRZENKA“ Lwów, Pasaż Mikolascha l. p.**

## NADESŁANE

Poln. Ib. 1905.

**Rüdesheimer.**

Czem jest Rüdesheimer nad Renem, tem jest **Pfaffstaedtner** między winami austryackiemi. 48 litrów oryginalna skrzynia kosztuje 48 koron. Jedna butelka 1 korona. Do nabycia tylko u mnie

z poważaniem

**NAFTUŁA TOEPFER.**

Fizykalno-dietetyczna

**Lecznica dra Tarnawskiego**

**w Kossowie za Kołomyją,**

st. kol. Zabłotów,

otwarta do końca października. — Kuracya owocowa i po pobycie w zdrojowiskach.

**Kawiarnia „Wiedeńska“**

**znakomita kawa.**

**Przekazy**

**na Wiedeń, Berlin, Paryż** i inne miejscowości zagranicy wydają

**Sokal i Lilien.**

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizyi.

**Wszelkie wyroby ze złota i srebra**

poleca najtaniej

**JAN WOJTYCH**

**Lwów, Akademicka 6.**

**Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne**

**FRANCUSKIE** humorystyczne:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne.

**ANGIELSKIE:**

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.

**WŁOSKIE:**

Domenica del Corriere.

**ROSYJSKIE:**

Oswobożdienie, Szut (humorystyczny).

**Sokołowskiego**

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

**LWOW, Pasaż Hausmana 9.**

**Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:**

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

**Sokołowskiego**

**Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.**

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16. września 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. A. hr. Męciński z Dukli, S. Wybowski ze Szmankowczyk, S. Cieński z Wodnik, Z. Zborowski z Podola ros., J. Sobański i A. Sobański z Podola ros., C. Świeżawski z Królestwa Polsk.

HOTEL IMPERIAL.

PP. K. hr. Zamoyski z Wysocka, S. hr. Bobrowski z Długiego, W. dr. Krzeczunowicz z Janowic, J. Kozłowski z Witryłowa, K. Osiecimski z Pleszowa.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. S. Stattler z Warszawy, F. Kossecki z Kijowa.

## CENNIK
### lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 16. września 1905.

| | płacą walutą koron. K h | żądają walutą koron. K h |
|---|---|---|
| **I. Akcye za sztukę.** | | |
| Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) | 555 — | 565 — |
| Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.) | — — | 260 — |
| Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi | — — | — — |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.) | — — | — — |
| Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) | 580 — | 586 — |
| Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.) | — — | — — |
| Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. | — — | 320 — |
| Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.) | 400 — | 410 — |
| **II. Listy zastawne** za 100 kor. | | |
| Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% | 111 50 | — — |
| „ „ „ 4½% „ los w 50 l. | 101 30 | 102 — |
| „ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k. | 99 — | [illegible] 70 |
| „ kraj. 4½% „ los w 51 l. | 101 50 | 102 20 |
| „ „ 4% „ los w 57 l. | 99 80 | 100 50 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya) | 99 80 | — — |
| Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat | 99 80 | — — |
| 4% los. w 56 lat | 99 70 | 100 40 |
| **III. Obligi** za 100 kor. | | |
| Gal. funduszu propin. 4% w. a. | 99 80 | 100 50 |
| Bukow. funduszu propin. 5% w. a. | 102 80 | — — |
| Komunalne Banku kr. 5% (2 em.) | 101 50 | — — |
| „ „ „ 4½% (3 em.) | 101 50 | 102 20 |
| „ „ „ 4% (4 em.) | 99 50 | 100 20 |
| Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor. | 99 50 | 100 20 |
| Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873 | — — | — — |
| „ 4% po 200 kor. z roku 1893 | 99 50 | 100 20 |
| Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor. | 98 40 | — — |
| „ „ „ 4½ „ 200 „ | 101 10 | 101 80 |
| **IV. Losy.** | | |
| M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.) | 90 — | 98 — |
| **V. Monety.** | | |
| Dukat cesarski | 11 24 | 11 40 |
| 20 frankówka | 19 — | 19 25 |
| 100 rubli rossyjskich srebrnych | 250 — | 253 — |
| 100 rubli rossyjskich papierowych | 252 50 | 254 30 |
| 100 marek niemieckich | 117 — | 117 50 |

bez kuponu bieżącego

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15. września 1905.

| Koronowa waluta. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **A. Ogólny dług państwa.** | | |
| Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad | 100·55 | 100·75 |
| styczeń lipiec | 100·50 | 100·70 |
| Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień | 101·35 | 101·55 |
| kwiecień-październik | 101 30 | 101·50 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr. | —·— | —·— |
| „ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr. | 161·— | 163·— |
| „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. | 190·90 | 192·90 |
| „ „ 1864 po 100 zł. | 293·75 | 295·75 |
| „ „ 1864 po 50 zł. | 295·75 | 297·75 |
| Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr. | 296 10 | 298·10 |
| **B. Dług państwa** (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych). | | |
| Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. | 119·70 | 119·90 |
| Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr. | 100·60 | 100·80 |
| **C. Obligacye kolejowe.** | | |
| Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. | 100·70 | 101·70 |
| Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. | 118·75 | —·— |
| Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye) | 496·— | 500·— |
| Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5½ pr. | 128·90 | 129·85 |
| Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr. | 100·70 | 101·70 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr. | 100·70 | 101·70 |
| **Obligacye pierwszeństwa** (kolejowe) | | |
| Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. | 104·— | 106·— |
| w złocie za 200 zł. 5 pr. | —·— | —·— |
| Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr. | 100·70 | 101·70 |
| Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr. | 100·90 | 101·90 |
| Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr. | 100·10 | 101·10 |
| Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr. | 100·70 | 101·70 |
| Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr. | 100·45 | 101·45 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. | 118·40 | 119·40 |
| **D. Dług państwa** (krajów korony węgierskiej). | | |
| Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| „ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr. | 97·— | 97·20 |
| Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4% | 166 90 | 168 90 |
| „ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.) | 221 75 | 223·75 |
| „ „ „ za 50 zł. (100 kor.) | 218·75 | 220·75 |
| **E. Obligacye indemnizacyjne.** | | |
| Kroacyi i Slawonii | 96·95 | 97·95 |
| Węgier za 100 zł. 4 pr. | 96·80 | 97·80 |
| **F. Inne publiczne pożyczki.** | | |
| Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr. | 273·— | 278·— |
| Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. | 106·25 | 107·25 |
| Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. | 99·60 | 100·60 |
| Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr. | 102·50 | 103·50 |
| Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr. | —·— | —·— |
| „ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr. | 99·45 | 100·45 |
| „ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr. | 99·50 | 100·50 |
| Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr. | 98·30 | 99·30 |
| Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr. | —·— | —·— |
| Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr. | —·— | —·— |
| Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank. | 145 90 | 146·90 |
| **G. Listy zastawne.** Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.) | | |
| Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr. | —·— | —·— |
| Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr. | 100·10 | 101·10 |
| „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr. | 305·— | 314·— |
| „ „ „ „ „ 1889 3 pr. | 303·— | 311 50 |
| Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr. | 102·75 | 103·75 |
| „ „ „ „ los 4 pr. | 99·30 | 100·30 |
| Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. | 112·— | 113·— |
| „ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. | 101·30 | 102 30 |
| „ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr. | 99·— | 100·— |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat | 99·45 | 100·45 |
| „ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat | 99 60 | —·— |
| „ „ „ „ 4 pr. stare | 99·75 | —·— |
| „ „ „ „ 4 pr. za 200 kor. | —·— | —·— |
| Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne | 101·50 | 102·20 |
| Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr. | —·— | —·— |
| Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr. | 101·60 | 102·50 |
| Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr. | 99·40 | 100·40 |
| Austro-węg. banku 50½ lat los 4 pr. | 101·25 | 102·25 |
| „ „ „ 50 lat los. 4 pr. | 100·80 | 101·80 |
| **H. Obligacye** z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom. | | |
| Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr. | 116·90 | 117·90 |
| Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr. | 117·— | —·— |
| Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr. | 101·75 | 102·75 |
| „ „ „ „ „ „ 1887 4 pr. | 101·55 | 102·55 |
| „ „ „ „ „ „ 1888 4 pr. | 101·55 | 102·55 |
| „ „ „ „ „ „ 1891 4 pr. | 101·55 | 102·55 |
| Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr. | 93·65 | 94·65 |
| Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr. | 100·15 | 101·15 |
| Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr. | —·— | —·— |
| „ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr. | —·— | —·— |
| „ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| **J. Losy** (za sztukę). | | |
| Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. | 26·25 | 28·25 |
| Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł. | 474·— | 483 60 |
| Clary 40 zł. m. k. | 156·— | 164·— |
| Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. | 78·— | 83·— |
| Losy miasta Krakowa 20 zł. | 91·— | 97·— |
| Pożyczka miasta Lublany 20 zł. | 66·— | 70·— |
| Palfy 40 zł. m. k. | —·— | —·— |
| Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. | 54·25 | 56·25 |
| Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. | 35·— | 36·50 |
| Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. | 62·— | 66·— |
| Salma 40 zł. mk. | 214·— | 223·— |
| Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. | 74·— | 78·— |
| St. Genois 40 zł. mk. | —·— | —·— |
| Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. | —·— | —·— |
| „ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr. | —·— | —·— |
| „ „ Tryestu 50 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| **K. Akcye** banków (za sztukę). | | |
| Banku Anglo-Austr. 240 kor. | 318·50 | 319 50 |
| Peszt. Banku handl. 500 zł. | 2915·— | 2920·— |
| Zakł. kred. dla handlu i przem. | 682·— | 683·— |
| Węg Banku kredyt 200 zł. | 795·50 | 736·50 |
| Dolno austr. tow. esk. 400 kor. | 545·50 | 546·50 |
| Galic. banku hip. 200 zł. | 562·50 | 565·— |
| „ „ dla handl. i przem. 200 zł. | —·— | 200·— |
| Banku dla krajów koronnych 200 zł. | 449·75 | 450 75 |
| „ Austro-węg. 1400 k. | 1646·— | 1655·50 |
| „ Związku (Unionbank) 200 zł. | 565·— | 566·— |
| Czeskiego banku związkowego 100 zł. | 247·— | 247 50 |
| Zivnosteńska banka 100 zł. | 247·75 | 248·75 |
| **L. Akcye** Przedsiębiorstw transportowych. | | |
| Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. | 450·— | 460·— |
| „ „ „ akcye zakład. 200 zł. | 420·— | 430·— |
| Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. | 5895·— | 5923·— |
| Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł. | —·— | —·— |
| Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł. | 430·— | 450·— |
| „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. | 584·— | 585·— |
| „ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. | 392·— | 400·— |
| „ państwowych 200 zł. | —·— | —·— |
| „ południowej 200 zł. | —·— | —·— |
| „ węg. galic. I. 200 zł. | —·— | —·— |
| Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. | 996·50 | 999 50 |
| **M. Akcye** Przedsiębiorstw przemysłowych. | | |
| Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł. | 677·— | 680 50 |
| Galic. karpackie naft. tow. 500 kor. | 915·— | 925·— |
| Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. | 543·— | 543·— |
| Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł. | 2755·— | 2765·— |
| Schodnicy 500 kor. | 670·— | 676·— |
| Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków | —·— | —·— |
| Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. | 290·— | 300·— |
| **N. Weksle.** | | |
| Berlin za 100 marek 5. pr. | 117·30 | 117·50 |
| Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. | 239 95 | 240 20 |
| Paryż za 100 franków | 95·30 | 95·45 |
| Petersburg za 100 rubli 5½ pr. | —·— | —·— |
| Niemieckie banki | 117·35 | 117·65 |
| Włoskie banki | 95·32½ | 95·47½ |
| Francuskie banki | —·— | —·— |
| Szwajcarskie banki | 95·22½ | 95·37½ |
| **O. WALUTY.** | | |
| Dukat cesarski | 11·36 | 11·40 |
| Austr. węg. 8 guld. złota moneta | —·— | —·— |
| 20-frankówka | 19·11 | 19·14 |
| 20-markówka | 23·45 | 23·54 |
| Rosyjski półimperyał | —·— | —·— |
| Niemieckie banknoty za 100 marek | 117·35 | 117·55 |
| Włoskie banknoty za 100 lir. | 95·35 | 95·55 |
| Ruble | 2·53½ | 2·54½ |

**August Schellenberg i Syn**

Dom bankowy i kantor wymiany

**we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 1.**

Kupuje i sprzedaje w powyższym spisie kursów notowane papiery wartościowe najkorzystniej.

Wydawnictwo gazety losowań **Nadzieja.** Prenumerata rocznie we Lwowie zł. 1·70 na prowincyi zł. 1·80.

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacye.

L. cz. E. 1389/5 (6) [7295]

Dnia 18. października 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, odbędzie się licytacya a) połowy realności whl. 87 gm. Bratyszowa, składającej się z parc. bud. 292 i p. gr. 948 i 1020, b) całej realności whl. 941 tej gminy, składającej się z prc. grt. 2985/2, 950, 951 i 952.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 515 kor. 80 hal. w czem grunt na 479 kor. 75 hal., a budynki na 36 kor. 05 hal., ad b) na 559 kor. 34 hal. w czem grunt na 453 kor. 74 hal. a budynki na 105 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 338 kor., ad b) 356 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 29. sierpnia 1905.

Zl. 5234 [7006 2—2]

# Aviso

die Sicherstellung der traiteurmässigen Verköstigung findet statt.

| Beim k. u. k. Garnisonsspitale Nr. 3 in | | Beim k. u. k. Truppenspitale in | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Przemyśl | | Gródek | Łańcut | Rzeszów | Sambor | Sanok |
| für das Garnisonsspital Nr. 3 in Przemyśl | für das Militärsanatorium in Szkło | | | | | |
| am | | | | | | |
| 26 | | 28 | 3 | 6 | 10 | 12 |
| September | | | Oktober | | | |
| 1905, 10 Uhr vormittags (Bahnzeit) | | | | | | |

Die vollinhaltliche Kundmachung Nr. 5234 von 1905 war in der „Gazeta Lwowska" Nr. 206 vom 10 September 1905 enthalten und kann überdies bei der k. u. k. Intendanz des 10. Korps in Przemyśl und bei allen Militärspitälern im Bereiche des 10. Korps eingesehen werden.

Bedingnishefte erliegen bei der k. u. k. Intendanz des 10 Korps in Przemyśl und bei den oben genanten Militärspitälern.

Przemyśl, am 29. August 1905.

---

L. cz. E. 1111/5 (8) [7225 3—3]

Na żądanie Schulima Frieda w Medenicach, zastąpionego przez adw. drā Klemensa Sokala we Lwowie, odbędzie się dnia 10. października 1905 godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności lwh. 567 ks. gr. gm. kat. Krechowice objętej, w skład której wchodzą grunta gospodarskie.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 12.930 kor.

Najniższa cena wynosi 8620 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rożniatów, dnia 2. września 1905.

---

L. cz. E. 839 5 (4) [7275 1—3]

Na żądanie Wolfa Reicha, odbędzie się dnia 30. października 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya realności whl. 508 ks. gr. gm. Humniska, wraz z przynależnościami,

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 7060 kor.

Najniższa cena wynosi 4842 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które sąd przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 16. sierpnia 1905.

---

L. cz. E. 918/5 (6) [7278 1—3]

Dnia 2. października 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, odbędzie się licytacya realności whl. 35 (Nr. d. 158) i realności whl. 375 ks. gr. gm. kat. Krościenko.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione a) realność whl. 35 na 3063 kor., b) realność whl. 375 na 300 kor.

Najniższa cena wynosi za realność whl. 35 — 2042 kor., za realność whl. 375 — 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 25. sierpnia 1905.

---

L. cz. E. 1442/5 (3) [7296 1—3]

Dnia 25. października 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, odbędzie się licytacya realności whl. 572 ks. gr. gm. Tłumacz.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2210 kor., w czem wartość budynków 1310 kor.

Najniższa cena wynosi 1255 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 4. września 1905.

---

L. 2453/05 [7262 1—3]

Ogłoszenie licytacyi.

Na podstawie uchwał rad gminnych w Pieczychwostach, Stanisłówce i Żełdcu zatwierdzonych przez Wydział powiatowy rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę na sprzedaż lasów gminnych w Pieczychwostach, Stanisłówce i w Żełdcu.

W Pieczychwostach, przeznaczony jest na sprzedaż drzewostan na parcelach gminnych lk. 1384, 1385, 1387, 1390, 1363, 1364 i 1252 o powierzchni 6 morgów 1555 s² w ilości 1026 dębów, 14 sosen i 8 osik, którego wartość szacunkowa wynosi kwotę 25 846 kor. 50 hal.

W Stanisłówce, przeznaczony jest na sprzedaż drzewostan na parceli gr. l. 340/10 o obszarze 14 morgów w ilości 3153 sosen, którego wartość szacunkowa wynosi kwotę 17.717 kor. 41 hal.

W Żełdcu przeznaczony jest na sprzedaż drzewostan na parcelach lk 4098 i 4103 oraz części zachodniej parceli lk. 3561/I, którego wartość szacunkowa wynosi kwotę 36.879 kor. 46 hal.

Licytacya odbędzie się dnia 4. października 1905 w biurze Wydziału pow. w Żółkwi

Oferty pisemne zaopatrzone we wadyum wynoszące 10% ceny szacunkowej, można podawać w biurze Wydziału pow. w Żółkwi do godziny 2 po południu, dnia 4/10 (października) 1905 r. poczem nastąpi otwarcie ofert i przetarg usług.

Na każdy z przedmiotów sprzedaży należy wnieść osobną ofertę.

Oferta zawierać ma oprócz ceny kupna także oświadczenie, że oferujący zgadza się na warunki licytacyjne, które można przeglądać w kancelaryi Wydziału powiatowego w Żółkwi w godzinach urzędowych.

Z Wydziału powiatowego.

Żółkiew, dnia 12. września 1905

Prezes: Starzyński. Sekretarz: Sidorowicz

---

L. cz. E. 1806/4 (5) [7292]

Dnia 25. października 1905 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Szczercu, odbędzie się licytacya 2 5 części realności obj. whl. 188 ks. gr. gm kat. Szczerzec, Rosenberg, Zagródki obj. bez przynależności.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 462 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi ze względu na wartość szacunkową 231 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Szczerzec, dnia 6. lipca 1905.

---

L. 64.231 [7301]

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. galicyjska Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową celem pozyskania stałych odbiorców na:

I. przebrakowane papiery,

II. stare żelaziwo,

z terminem wnoszenia ofert do dnia 30.-go września 1905.

Bliższych informacyj udziela departament XI. c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie (ulica Ossolińskich 11), gdzie można przeglądać szczegółowe warunki licytacyi.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 5. września 1905.

---

L. cz. E. 170 5 (4) [7216]

Na żądanie Mojżesza Sommera, odbędzie się dnia 27. października 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya 1/3 części posiadłości objętej wyk. hip. l. 1067 ks. gr. gm. Kornalowice, dłużnika Jana Dubika własnej wraz z przynależnościami.

Wystawiona na licytacyę 1/3 część powyższej realności oceniona jest na podstawie protokołu opisania i ocenienia z dnia 14. lipca 1905 na kwotę 374 kor. 66 hal., przynależności zaś na 7 kor. 6 hal.

Najniższa cena wynosi 254 kor. 52 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łąka, dnia 17. sierpnia 1905.

---

L. cz. E. 479 5 (6) [7277]

Na żądanie Hnata Prystyskacza, Michała Radia i Wasyla Onuszkanycza z Rzepedzi, zastąpionych przez p. Klemensa Rozłuckiego w Bukowsku, odbędzie się dnia 28. września 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacya 1) 18 60 części realności objęt j whl. 103 gm. Rzepedź, składającej się z łąk, 2) 3/5 części realności objętej whl. 154 gm. Rzepedź, składającej się z chatyi roli, łąk i pastwisk, 3) 3/10 części realności objętej whl. 135 gm. Rzepedź, składające się z roli i łąki.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione łącznie na 1983 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 3 kor. 67 hal., ad 2) 1151 kor. 60 hal., ad 3) 167 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze O. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bukowsko, dnia 16. sierpnia 1905.

---

L. cz. E. 1018 5 (3) [7240]

Dnia 27. października 1905 o godz. 9½ rano w sądzie niżej wymienionym, odbędzie się licytacya realności whl. 184 gminy Szołomya.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1550 kor.

Najniższa cena wynosi 1033 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bóbrka, dnia 25. sierpnia 1905.

L. cz. E. VIII. 1113/5 (8) [7274]

Na żądanie Banku handlowego i przemysłowego w Kołomyi, odbędzie się dnia 26. września 1905 godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20, licytacya połowy realności objętej whl. 413 ks. gr. dla V. dzielnicy miasta Kołomyi, Schlomy Zwechera własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 641 kor.

Najniższa cena wynosi 321 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kołomyja, dnia 2. sierpnia 1905.

---

L. cz. E. 1277/5 (1) [7283]

Na żądanie Mozesa Geldrählera, odbędzie się dnia 10. października 1905 o godz. 9½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Mielcu, licytacya a) 1/9 części realności lwh. 38 ks. gr. gm. Wola Chorzelowska i b) realności lwh. 159 gm. Grochowe, wraz z przynależnościami, składającemi się ad a) z budynków gospodarskich i gruntu, ad b) z gruntu.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 775 kor. 33 hal., ad b) na 600 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 516 kor. 88 hal., ad b) na 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 24. sierpnia 1905.

---

L. cz. E. 1945/4 (8) [7293]

Dnia 16. października 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Szczercu, odbędzie się licytacya a) posiadłości objętej whl. 3 gminy kat. Łany, b) 2/6 części posiadłości objętej whl. 461 tejże gminy, bez przynależności.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 100 kor., ad b) na 400 kor.

Najniższa cena wynosi ze względu na wartość szacunkową ad a) 66 kor. 66 hal., ad b) 266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako zgodne z przepisami ustawy równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Szczerzec, dnia 28. sierpnia 1905.

---

L. cz. E. 438/5 (4) [7279]

Na żądanie Schulima Hackera w Husiatynie, odbędzie się dnia 18. września 1905 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Husiatynie, licytacya realności objętej whl. 127 ks. gr. gm. Husiatyn, składającej się tylko z parceli budowl. lkat. 350/2 CNr. 527.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, ocenioną jest na 202 kor.

Najniższa cena wynosi 140 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum wynosi 20 kor. 2 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej wyżej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Husiatyn, dnia 25. lipca 1905.

---

L. cz. E. 1287/5 (5) [7284]

Na żądanie Mosesa Goldzählera, odbędzie się dnia 10. października 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Mielcu, licytacya realności lwh. 157 ks. gr. gm. Grochowe wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków gospodarskich i gruntu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2660 kor.

Najniższa cena wynosi 1773 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 24. sierpnia 1905.

## Upadłości.

L. cz. S. 1/5 (2) [7267 1—3]

Na wniosek firmy Falter et Dattner w Krakowie otwiera się po myśli § 63 u. 2 ord. konk. konkurs do majątku pani Tauby Majerowej, kupcowej w Strzeliskach nowych.

Komisarzem upadłości zamianowano pana c. k. Radcę sądu krajowego Korda Rybotyckiego w Chodorowie.

Zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Teobalda Semilskiego w Chodorowie.

Wierzytelności konkursowe zgłosić należy do 30. września 1905.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 19. sierpnia 1905.

---

L. cz. S. 4/4 95 [7266]

W konkursie Mojżesza Silberzweiga wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy i jego zastępcy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 16. października 1905 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym, biurze Nr. 9.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VI.
Kraków, dnia 12. września 1905.
Komisarz konkursowy.

---

L. cz. S. 1/5 (68) [7265]

W konkursie firmy Gustaw Goldstein wystąpił zarządca masy dr. Karol Kolischer z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy i w jaki sposób spieniężone być mają wszystkie wierzytelności masy konkursowej.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencya na dzień 16. października 1905 godz. 10½ przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym, w biurze Nr. 9.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Kraków, dnia 12. września 1905.
Komisarz konkursowy.

---

G. Zl. S. 5/4 (91) [7270]

Im Concurse des Adolf Amarant, Kaufmanns in Tarnopol hat der Masseverwalter, Adwok. Dr. N. Demant beantragt, dass die Enscheidung 1) der Gläubigerschaft darüber eingeholt werde, ob mit Rücksicht auf den äusserst geringen Nutzen des bisherigen Detailverkaufes, derselbe allsogleich eingestellt und der ganze noch übrige Waarenvorrath unverzüglich im Offertwege veräussert werden soll, 2) ob der Masseverwalter ermächtigt werden soll zur Ausschreibung des Verkaufes im Offertwege, zur unverzüglichen Vermietung des Gewölbes und Kündigung des Gesindes, so wie zur Einstellung der Auszahlung des Lohnes und Unterhalts für den Kridatoren Adolf Amarant, 3) ob vom 1/9 l. J. an dieser Lohn und Unterhalt dem Kridatar nicht mehr ausgezahlt werden soll.

Zur Beschlussfassung hierüber wird die Tagsatzung auf den 26. September 1905 Vormittags 11 Uhr bei dem Kreisgerichte in Tarnopol, Zimmer Nr. 22 anberaumt.

Hiezu werden die Concursgläubiger einberufen.

Tarnopol, am 7. September 1905.
Der Concurscommissär.

## Konkursa.

L. cz. Prez. 472 (6/5) [7191 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Bieczu przyjmie z dniem 1. października 1905 dwóch pomocniczych funkcyonaryszów kancelaryjnych stałych za dziennym wynagrodzeniem 2 kor. 20 hal.

Swiadectwa wymagane, a w szczególności z pierwszego egzaminu kancelaryjnego.

Biecz, dnia 8. września 1905.

---

L. 118 [7258 2—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia posady asystenta przy c. k. szkole położnych we Lwowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Powyższa posada będzie nadaną na czas od 1. października 1905 do końca września 1908 doktorowi wszech nauk lekarskich, który obowiązany będzie mieszkać w zakładzie.

Asystent otrzyma na czas od 1. października 1905 do końca grudnia 1905 remuneracyę w kwocie 200 kor., od 1. stycznia 1906 aż do końca września 1908 pobierać będzie remuneracyę w kwocie rocznych 1200 kor. w ratach miesięcznych.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swe należycie udokumentowane na ręce c. k. krajowego referenta sanitarnego we Lwowie jako Dyrektora szkoły najdalej do 28. września 1905.

Dyrekcya szkoły położnych.
Lwów, dnia 13. września 1905.

## Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 70/5 (3) [7264]

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 18 czasopisma „Bocian“ z dnia 15. września 1905 artykuły, względnie ustęp artykułów z napisem:

1) „W wielkim tygodniu“ od słów: „Patrz pani“ do końca, strona 4 łam 2-gi,

2) „Pocieszenie“ ostatnia zwrotka, strona 8 łam 1-szy,

3) „Cudne zjawisko“ cały artykuł strona 8 łam 17,

4) „Po niewczasie“ cały artykuł str. 9 łam 3 zawierają znamiona występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.
Kraków, dnia 12. września 1905.

---

Zl. 210. [7300]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 11. September 1905, Pr. IV. 14/5, die Weiterverbreitung der Nr. 36 der Zeitschrift: „Ratibor“ vom 9. September 1905 wegen der Stelle von „Tricet ctyri let uplynulo! A ze slov tech“ bis „ani kdyz jsme . . . biti“ und von „A te chvile nebude“ bis „sami neprv z kvadru!“ des Artikels: „Nejvyssi slib“ nach § 63 St. G. verboten.

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 11. September 1905, Pr. 21/5, die Weiterverbreitung der Nr. 37 der Zeitschrift: „Smichovske Noviny“ vom 9. September 1905 wegen des Artikels: „Cisarske manevry“ nach § 63 St. G. verboten.

## Kuratele.

L. cz. L. VIII. 5/4 (7) [7111 3—3]

Maryanna z Pawlikowskich Orawcowa oddaną została pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jej ustanowiony został Józef Stoch z Poronina.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 2. marca 1905.

---

L. cz. P. 112/5 (2) [7082 3—3]

Wojciech Kociołek i Katarzyna Kociołek uznani za niedołężnych umysłowo — kuratorem ich Karol Swigut w Kamionce wielkiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 20. lipca 1905.

---

L. cz. P. 224/5 (1) [6967 3—3]

Za umysłowo chorą uznano Julię Martynowicz zam. Jakimów w Mieczyszczowie.

Kuratorem jej ustanowiono Fedka Semenów w Mieczyszczowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 21. lipca 1905.

---

L. cz. P. VI. 194/5 (6) [7038 3—3]

Józef Fedzian z Dawidkowiec uznany marnotrawcą, kuratorem jego Petro Wowk z Dawidkowiec.

C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, dnia 20. czerwca 1905.

---

L. cz. P. 202/5 (2) [7088 3—3]

Jan Murski z Turówki został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Fedora Ulicznego z Turówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skałat, dnia 12. sierpnia 1905.

---

L. cz. P. 170/5 (11) [6950 3—3]

Teodor Pichur z Busowisk został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Łytysza z Busowisk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sambor, dnia 17. sierpnia 1905.

---

L. cz. P. 88/98 (21) [6952 3—3]

Kuratela nad marnotrawcą Michałem Pawlikiem dawniej z Drużkowa obecnie z Wiatrowic została uchylona.

C. k. Sąd powiatowy.
Zakliczyn, 16. marca 1904.

---

L. cz. P. 188/5 (2) [7179 3—3]

Mikołaj Semczyszyn został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Antoniego Jaźwińskiego z Kołodziejówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skałat, dnia 17. lipca 1905.

---

L. cz. P. III. 75/5 [7141 3—3]

Onufry Pendykowski z Pomorzec uznany marnotrawcą.

Kurator Iwan Masztaler.

C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, dnia 14. czerwca 1905.

---

L. cz. P. VI. 106/5 (1) [7152 3—3]

Franciszek Brożyna został uznany za umysłowo chorego, a kuratorem jego ustanowiono Stanisława Brozynę.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, 1. lipca 1905.

---

L. cz. P. 8/5 (7) [7252 2—3]

Za umysłowo chorego uznano Jana Podlisieckiego w Winnikach.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra Obarańca w Winnikach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki dnia 1. lutego 1905.

---

L. cz. L. 142/4 (7) [7251 2—3]

Za marnotrawnego uznano Józefa Czutkowskiego w Bilce królewskiej.

Kuratorem jego ustanowiono Jacentego Filozofa z Bilki królewskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 28. września 1904.

---

L. cz. P. 102/5 (5) [7250 2—3]

Za umysłowo chorego uznano Hnata Stachów w Gajach.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Jawnego w Gajach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 21. czerwca 1905.

---

L. cz. P. 110/5 (7) [7249 2—3]

Za marnotrawnego uznano Adama Bolibrzucha w Pikułowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Bolibrzucha w Pikułowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 8. lipca 1905.

---

L. cz. P. 220/5 (5) [7248]

Za chorego umysłowo uznano Jana Bednarza w Białej.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Bednarza w Białej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyczyn, dnia 6. września 1905.

## Rozmaite obwieszczenia.

[7205 3—3]

Obwieszczenie.

Panowie drowie Fischel Katz, Mikołaj Zelechowski i Maksymilian Finkelstein wpisani zostali z dniem 1. września 1905 na listę adwokatów z siedzibą: pierwszy w Rohatynie, drugi w Stanisławowie a ostatni w Kałuszu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, 1. września 1905.

---

L. 68.830/05 [7255 3—3]

Kazimierz Przybysławski, właściciel dóbr w Uniżu, wniósł podanie o przeprowadzenie dochodzenia i wydanie wodno prawnego konsensu na urządzenia wodne dla projektowanej elektrowni w Uniżu mianowicie na ujęcie wody rzeki Dniestru w km. 185·0 poniżej Woziłowa, przeprowadzenie jej w ilości 70 m³ na sekundę tunelu na jego własnym gruncie, do turbinowej komory wspomnianej elektrowni i na odprowadzenie tej roboczej wody napowrót do Dniestru w klm. 158·053 poniżej miejscowości Uniż.

Celem zbadania czy wykonanie projektowanych urządzeń wodnych dopuszczalne jest ze względu na interesy publiczne w szczególności ze względu na spławność i żeglugę Dniestru, tudzież ze względu na prawa osób trzecich, c. k. Namiestnictwo wyznacza termin do komisyjnych dochodzeń na 10. października 1905 z uwagą, że nie podniesione już pierwej zarzuty przeciw projektowi wniesione być mają tem pewniej przy komisyjnej rozprawie, ile że w przeciwnym razie uważanoby interesowanych jako zgadzających się z zamierzonem przedsiębiorstwem i wydanoby orzeczenie bez względu na późniejsze zarzuty.

Jeden egzemplarz projektu wyłożony jest w c. k. Starostwie w Horodence do przejrzenia dla ogółu.

Komisya zbierze się w powyższym terminie o godz. 9 przed południem we dworze w Uniżu.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9. września 1905.

---

L. cz. Prez. 1575. (18 P./5) [7237 2—3]

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla czwartej, dnia 27. listopada 1905 o godz. 9 przed południem rozpoczynającej się zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach, przewodniczącym c. k. Radcę Dworu Willibalda Prussniga, a zastępców przewodniczącego: radcę wyższego sądu krajowego Macieja Kaszewkę i radców sądu krajowego Marcelego Pileckiego, dra Fryderyka Jakubowskiego, Edwarda Hermanowicza i Filemona Metellę.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 12. września 1905.

---

L. cz. C. III. 248/5 (1) [7287]

Przeciw Stefanowi Swałtek i spóln. niewiadomym z pobytu, wniósł Władysław hr. Zamojski z Zakopanego pozew o 315 kor. 26 hal.

Na pozew ten wyznaczono ustną rozprawę na 22. września 1905 o godz. 9.

Dla pozwanych ustanowiono adw. dr. Kohna kuratorem.

Tenże zastępywać będzie pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki pozwani w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Targ, dnia 8. września 1905.

---

L. cz. C. II. 124/5 (1) [7285]

Przeciw Jędrzejowi Bigosowi, niewiadomemu z pobytu wniósł Jan Babiarz z Brzegów pozew o 500 kor.

Na pozew ten wyznaczono ustną rozprawę na 2. października 1905 o godz. 11 rano.

Dla pozwanego ustanowiono adw. dr. Geisslera kuratorem.

Tenże zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki pozwany w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, dnia 5. września 1905.

---

L. cz. Dz. hip. 1681/2, 4168 i 2849/3, 857, 1067, 1202, 1892, 2037, 2058, 2222 i 2223/4, 629, 672, 674 i 681/5 [7242]

Nieznanym z życia i miejsca pobytu, a to:

1. Annie Czepesiuk zam. Stanka, 2. Esterze z Gottesfeldów Feingold, 3. Annie Warowej zam. Hołomej, 4. Jaśkowi Osadczuk, 5. Maryannie Warowej z domu Sołonynka, 6. Stefanowi Kłapouszczak, synowi Jana, 7. Maciejowi Olchowemu, synowi Stacha, 8. Dwosi zam. Weinraub, 9. Mendlowi Fahrer, 10. Jankowi Szymków i znowu temu samemu, 11. Jankowi Szymków, 12. Herschowi Blutstein, 13. Wasylowi Ośmirczuk, 14. Tymkowi Kieryluk, synowi Ołeksy i 15. Nykole Rybak mają być w sprawach tabularnych doręczone następujące uchwały tabularne, a mianowicie:

ad 1. uchwała z 9. listopada 1903 l. dz. hiw. 1681/2,

ad 2. uchwała z 26. grudnia 1903 l. dz. hip. 4168/3,

ad 3. uchwała z 21. sierpnia 1903 l. dz. hip. 2849/3,

ad 4. uchwała z 31. marca 1904 l. dz. hip. 857/4,

ad 5. uchwała z 22. kwietnia 1904 l. dr. hip. 1067/4.

ad 6. uchwała z 6. maja 1904 l. dz. hip. 1202/4,

ad 7. uchwała z 21 lipca 1904 l. dz. 1892/4,

ad 8. uchwała z 5. sierpnia 1904 l. dz. hip. 2037/4,

ad 9. uchwała z 6. sierpnia 1904 l. dz. hip. 2058/4,

ad 10. i 11. uchwały z 31. sierpnia 1904 ll. dz. hip. 2222 i 2223/4,

ad 12. uchwała z 10. marca 1905 l. dz. hip. 629/5,

ad 13. uchwała z 15. marca 1905 l dz. hip. 672/5.

ad 14. uchwała z 15. marca 1905 l. dz. hip. 674/5 i

ad 15. uchwała z 15. marca 1905 l. dz. hip. 681/5.

Ponieważ niewiadomo, gdzie wyżej wykazani obecnie przebywają, przeto celem strzeżenia ich praw ustanawia się dla nich a to: dla wykazanych wyżej pod 1, 2, 4, 7, 8, 9 i 12 Józefa Thumina, adwokata krajowego, 3 i 6 Izydora Frieda, adwokata krajowego 5, 10 i 11 Teofila Witosławskiego, c. k. notaryusza, 13, 14 i 15 Michała Dorundiaka, adwokata krajowego wszystkich w Borszczowie kuratorami, którzy swych kurandów zastępywać będą w ich sprawach na ich koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki ciż w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Borszczów, dnia 6. czerwca 1905.

---

L. cz. C. 159/5 (1) [7281]

Przeciw Józefowi Kłapaczowi z Maniów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Jana i Reginę Kowalczyków z Maniów pozew o zapłatę kwoty 252 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 20. września 1905 godz. 9 rano, sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw Józefa Kłapacza, ustanawia się p. Jana Gaździaka w Maniowach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Krościenko, dnia 19. sierpnia 1905.

---

L. cz. Cm. 2/4 (3) [7282]

P. Franciszkowi Kubasiakowi z Suchy Nr. 351/563 ma być doręczony ts. nakaz zapłaty z 13. października 1904 Cm. 2/4 (1), którym na żądanie stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc“ w Makowie nakazano temuż pozwanemu zapłatę wierzytelności w kwocie 600 kor. wraz z 6½% i 1½% odsetkami zwłoki od dnia 18/1 1904 bieżącymi i kosztów 12 kor. 40 hal. w dniach 14 pod rygorem egzekucyi, a ponieważ niewiadomo, gdzie tenże obecnie przebywa, ustanawia się celem strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. adw. dr. Zygmunta Zembatego w Makowie, który go będzie zastępował w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Maków, dnia 29. sierpnia 1905.

---

L. cz. Prez. 943 (18/5) [7263]

Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie zamianowało przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych przy sądzie krajowym w Krakowie na V. kadencyę rozpoczynającą się dnia 3. listopada 1905 o godz. 9 rano, c. k. Wiceprezydenta sądu krajowego dr. Dyonizego Pogorzelskiego, zaś zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego wyższego dr. Józefa Kaisera, Stanisława Gułkowskiego i Wilhelma Ursla tudzież Radców sądu krajowego Alojzego Traunfellnera, Adolfa Raczyńskiego, Ferdynanda Ferensa, dr. Karola Windakiewicza, Karola Kulikowskiego i dr. Stanisława Trzaskowskiego.

Prezydyum c. k. sądu kraj. karn.

Kraków, dnia 11. września 1905.

---

L. cz. Cm. III. 2/5 (2) [7286]

Przeciw Janowi i Maryannie Suskim niewiadomem z pobytu wniosło Towarzystwo rolniczo zaliczkowe w Nowym Targu nakaz zapłaty z dnia 4 lipca 1905 l. c. Cm. III 2/5 o 220 kor. zpn.

Dla pozwanych ustanowiono adwokata dr. Stysia w Nowym Targu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy targ, 5. września 1905.

---

L. 109.982. [7234]

Obwieszczenie

o przedkładaniu władzom podatkowym wykazów dla użytku przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego na rok 1906.

W myśl § 200 ustawy z dnia 25. października 1896 dz. p. p. Nr. 220 o bezpośrednich podatkach osobistych, przedkładać mają corocznie wymienione niżej osoby dla użytku podatku osobisto-dochodowego następujące wykazy:

1. właściciele domów zamieszkanych, względnie tychże zastępcy — wykaz wszystkich mieszkańców domu;

2 osoby wypuszczające mieszkanie w podnajem — wykaz podnajemców;

3. głowy rodzin — wykaz wszystkich tych osób należących do ich gospodarstwa domowego, które posiadają własny dochód

Wzywa się przeto wszystkie wymienione osoby do przedłożenia poszczególnionych wyżej wykazów w celu wymiaru podatku osobisto dochodowego na rok 1906 i wyznacza się w tym celu termin do 15. listopada b. r.

Wykazy te sporządzić należy na przepisanych drukach, których udzielać będą władze podatkowe stronom interesowanym na żądanie bezpłatnie

Wykazy 2 i 3 stanowić mają przy budynkach wynajętych załącznik wykazu 1 i przedłożone być mają przez właścicieli domów łącznie z tymże wykazem tej władzy podatkowej, w której okręgu dotyczący dom leży.

Z jakiego dnia podany ma być stan mieszkańców w tych trzech wykazach oznaczą poszczególne władze podatkowe I. instancyi.

Jakie zeznania zawierać ma każdy z wykazów wyżej wspomnianych, wskazują rubryki odnośnych druków.

Bliższe wyjaśnienia w tym względzie obejmują zresztą, obok powołanego na wstępie postanowienia prawnego, artykuł 39 rozporządzenia wykonawczego z dnia 24. kwietnia 1897 dz. p. p. Nr. 108.

Co do następstw nieprzedłożenia wykazów lub zeznań nieprawdziwych odsyła się strony interesowane do postanowień § 247 powołanej na wstępie ustawy.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 5. września 1905.

Zubrzycki.

---

Ч. 109.982.

Оповіщене

о предкладаню властям податковим виказів до ужитку при вимірюваню податку особисто-доходового на рік 1906.

По мисли постанов § 200 закона з дня 25. жовтня 1896 В. з. д. ч. 220 о безпосередних податках особистих мають що року предкладати нисше згадані особи до ужитку при вимірі податку особисто-доходового слідуючі викази а то:

1. Властителі домів замешкалих а взглядно їх повновластники — виказ всїх мешканців дому;

2. особи віднаймаючі помешкане — виказ піднаємників;

3. голова кождої родини має предложити — виказ всїх тих осіб належачих до господарства домового, котрі мають власний дохід.

Взиває ся проте всї висше згадані особи, щоби виказали висше означені в цїли виміру податку особисто-доходового на рік 1906 предложили і визначає ся до того речинець до 15. листопада 1905 року.

Викази тоті мають бути зладжені на приписаних до того друках, котрі дотичним сторонам на їх жадане власти податкові безплатно видавати будуть.

Викази під 2 і 3 становити мають при будинках винаймлених прилогу до виказу під 1 а властителі домів мають їх предложити разом з виказом 1 сїй власти податковій, в котрої окрузї лежить дотичний дім.

З якого дня стан мешканців має бути в тих трех виказах представлений назначать поодинокі власти податкові I.-ої інстанциї.

Які заяви обнимати має кождий виказ, указують заголовки дотичних друків.

Блисші поясненя в тім взглядї суть поміщені в згаданім на початку приписї закона і в артикулї 39 розпорядженя виконавчого з дня 24. цьвітня 1897 В. з. д. ч. 108.

Що до наслїдків непредложеня виказів, або предложеня заяв неправдивих відсилає ся до постанов § 247, згаданого на початку закона.

Ц. к. краєва Дирекция скарбу.

Львів, дня 5. вересня 1905.

Зубрицкий.

---

Zl. 109.982.

Kundmachung

betreffend die im Zwecke der Bemessung der Personaleinkommensteuer pro 1906 den Steuerbehörden zu liefernden Nachweisungen.

Gemäss des § 200 des Gesetzes vom 25. Oktober 1896 R.-G.-Bl. Nr. 220 betreffend die direkten Personalsteuern haben im Zwecke der Bemessung der Personaleinkommensteuer nachstehend genannte Personen alljährlich folgende Nachweisungen zu liefern:

1. Die Besitzer bewohnter Häuser beziehungsweise deren Stellvertreter — Nachweisungen aller im Hause wohnenden Personen;

2. Die Aftermieter — Nachweisungen ihrer Aftermieter;

3. Die Haushaltungsvorstände — Nachweisungen aller jener zu ihrem Haushalte gehöriger Personen, welche ein eigenes Einkommen haben.

Indem nun alle genannten Personen zur Lieferung der erwähnten Nachweisungen im Zwecke der Bemessung der Personaleinkommensteuer für das Jahr 1906 aufgefordert werden, wird unter einem zur Überreichung dieser Nachweisungen der Termin bis 15. November l. J. festgesetzt.

Die Verlassung der fraglichen Nachweisungen hat auf vorgeschriebenen Drucksorten zu erfolgen, welche die Steuerbehörden den Parteien über Verlangen unentgeltlich verabfolgen werden.

Die Nachweisungen 2 und 3 haben bei vermieteten Häusern eine Beilage der Nachweisungen 1 zu bilden und sind sammt dieser Nachweisung von den Hauseigenthümern bei jener Steuerbehörde zu überreichen, in deren Sprengel das betreffende Haus gelegen ist.

Mit welchem Zeitpunkte der Stand der Bewohner in diesen drei Nachweisungen anzugeben ist, wird von den einzelnen Steuerbehörden I. Instanz bekannt gegeben werden.

Welche Angaben jede von der erwähnten Nachweisungen zu enthalten hat, ist aus den Rubriken der diesbezüglichen Drucksorten zu ersehen.

Nähere Weisungen in dieser Hinsicht enthält übrigens neben der eingangsbezogenen gesetzlichen Bestimmungen der Artikel 39 der Vollzugsvorschrift vom 24. April 1897 R.-G.-Bl. Nr. 108

Hinsichtlich der Folgen unrichtiger Angaben oder unterlassener Einbringung der betreffenden Nachweisung wird auf die Bestimmungen des § 247 eingangsbezogenen Gesetzes hingewiesen.

K. k. Finanz-Landes-Direktion

Lemberg, am 5. September 1905.

Zubrzycki.

---

L. cz C. II. 283/5 (1) [7299]

Przeciw Szymonowi Żurkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyczynie przez Herscha Schwebera, kupca w Tyczynie pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 44 ks. gr. gm. kat. Brzezówka objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 20. września 1905 o godz. 10½ przed południem, biuro Nr. 2 w wymienionym sądzie.

Celem strzeżenia praw pozwanego Szymona Żurka, ustanawia się p. dr. Bolesława Strowskiego, adw. w Tyczynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyczyn, dnia 4. września 1905.

---

L. cz. C. 41/5 (1) [7280]

Przeciw Maryannie Kunfelskiej z Sromowiec wyżnich, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Jakóba Kunfelskiego z Sromowiec i wyżnich pozew o uznanie prawa własności intabulacyę 1/7 części realności lwh. 135 gm. Sromowce wyżnie objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 20. września 1905 godz. 9 rano, sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw Maryanny Kunfelskiej, ustanawia się p. dr. adw. Szymona Przybyłę w Krościenku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 19. sierpnia 1905.

L. cz. C. II. 341/5 (1) [7335]

Przeciw Semanowi Pełeszowi z Radocyny, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Iwana Pawełczaka z Radocyny pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej uczprawy na dzień 18. września 1905 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Semana Pełesza, ustanawia się pana dr. Wolniewicza, adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 4. września 1905.

---

L. cz. C. II. 239/5 (1) [7290]

Przeciw Piotrowi Lebidzie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniósł Stanisław Lebida pozew o 300 kor.

Rozprawę wyznaczono na dzień 30. sierpnia 1905, o godz. 11 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Piotra Lebidy kuratorem Ludwik Babiec z Woli wadowskiej, zastępować go będzie dopokąd on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl, dnia 19. sierpnia 1905.

---

L. cz. C. II. 223/5 (2) [7289]

Przeciw Piotrowi Sidorowi i Łucyi Witek zamężnej Dudek, wniósł Szymon Eisland pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 213 gm. Breń osuchowski.

Rozprawa odbędzie się 1. września 1905 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Piotra Sidora i Łucyi Witek zam. Dudek ustanowiono Józefa Czepiela z Brnia osuchowskiego kuratorem, który ich zastępywać będzie, dopóki w sądzie osobiście lub przez pełnomocnika się nie zgłoszą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl, 26. sierpnia 1905.

---

# Spadki.

L. cz. A. 315/4 (8) [7074 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Bełzie podaje do wiadomości, iż dnia 8. września 1904 zmarł w Bełzie Gabryel Gofryk z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, którem uniwersalną dziedziczką ustanowił żonę swoją Maryannę Gofryk.

Sąd nieznając pobytu Bazylego Tarnowskiego ustawowego spadkobiercy wzywa go, ażeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicem w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Janem Swidłowskim dla niego ustanowionej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 22. sierpnia 1905.

---

L. cz. A. 175/4 (4) [6943 1—3]

Edykt
z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Grybowie zawiadamia, że w dniu 14. grudnia 1903 w Królowej ruskiej zmarł Abracham Meibruch bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oswiadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego p. Stanisław Japa, kandydat notaryalny w Grybowie kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą część zaś spadku nie przyjęta, lub wrazie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bez dziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 13. czerwca 1905.

---

L. cz. A. 565/4 (7) [7045 1—3]

Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Nisku zawiadamia, że dnia 27. listopada 1904 w Racławicach zmarła Franciszka Bartoszek.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Stanisława Bartoszka nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek, zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Henrykiem Chochorowskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nisko, dnia 15. lipca 1905.

---

L. cz. A. 600/2 (17) [7029]

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach wzywa wszystkich tych, którzy mają zamiar wystąpić z jakimibądź wierzytelnościami do masy spadkowej po zmarłym dnia 14. stycznia 1898 bezpotomnie i beztestamentalnie w Nagyenyed śp. Zacharyaszu Jacyszynie z Brzeżan, aby je na terminie dnia 22. listopada 1905 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym ustnie lub do tego dnia pisemnie zgłosili i wykazali, gdyż inaczej do tego spadku o ileby przez wypłatę zgłoszonych pretensyi został wyczerpany, nie będą mieli żadnego prawa, chyba że im przysłuża dla ich wierzytelności prawo zastawu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 24. lipca 1905.

---

L. cz. A. 221/4 [7085 1—3]

Edykt.

Sąd powiatowy Mszana dolna zawiadamia, że dnia 3. maja 1904 w Lubomierzu zmarł Wawrzeniec Mysza bez rozporządzenia ostatniej woli. Po nim dziedziczą Michał, Jan, Sebastyan i Antonina Myszowie.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Michała i Jana Myszów nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu roku, od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Marcinem Kochniarczykiem.

Mszana dolna, dnia 11. sierpnia 1905.

---

# Amortyzacye.

L. cz. T. 49/5 (2) [7149 1—3]

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Aleksandra Zająca c. k. sekratarza sąd. w Wadowicach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 7. listopada 1902 l. 298 na dwie police życiowe Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie l. 38213 i 74.193 na ubepieczony ogółem kapitał 4600 kor. opiewającego.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 2. czerwca 1905.

---

L. cz. T. 3/5 (1) [7069 1—3]

Amortyzacya.

Na wniosek p. Maksymiliana Wiśniowieckiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo zagubionego wekslu na kwotę 630 kor. opiewającego, bez daty wystawienia i płatności z podpisanego przez Ignacego Steina jako wystawiciela, dra Bolesława Komorowskiego jako żyranta zaś Maksymiliana Wiśniowieckiego jako akceptanta.

Posiadacza powyższego papieru wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni licząc od dnia wydania niniejszego edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 24. czerwca 1905.

---

L. cz. T. 53/5 (8) [7208 1—3]

Wzywa się każdego edyktem, ktoby jakąkolwiek miał wiadomość o Janie Waliczku, synu Bernarda i Anny z Würflinów, urodzonego dnia 21. sierpnia 1835 r. w Angezd na Morawach, który z Krakowa, jako ostatniego swego zamieszkania wydalił się niewiadome strony przed przeszło 40 laty, i odtąd wszelki ślad i słuch o nim zaginął, aby doniósł o tem, bądź tut. sądowi, bądź ustanowionemu w osobie adw. Michała Popiela w Bochni kuratorowi, najpóźniej do dnia 30. września 1906.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 22. sierpnia 1905.

---

L. cz. T. 65/5 (1) [7142 1—3]

Na wniosek p. Jana Żylskiego za przystąpieniem Michała Oleszeka i Celestyny Oleszek wdrażamy postępowanie celem amortyzacyi przez wnioskodawcę rzekomo zagubionego blankietu wekslowego, podpisanego przez Michała i Celestynę Oleszek na którym wypełnioną była tylko kwota 2000 koron słowami i cyframi.

Posiadacza powyższego blankietu wekslowego wzywamy, by do dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu swe prawa do niego zgłosił, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu blankiet ten za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 21. sierpnia 1905.

---

L. cz. T. 7/5 (2) [7020 1—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Józefa Tymkiewicza, rolnika w Czukwi wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Sambora, Nr. 37.794 na imię Walentego Durkalca wystawionej na kwotę 40 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki, wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu licząc, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 21. sierpnia 1905.

---

L. cz. T. 02/5 (2) [7091 1—3]

Na wniosek wydziału powiatowego w Rawie ruskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo spalonych, własność gminy Werchrata stanowiących książeczek wkładkowych gal. Kasy oszczędności we Lwowie a to:

1. Nr. 4159 na rzecz gminy Werchrata i na kwotę 63 kor. 48 hal. i

2. Nr. 43347 na rzecz tejże gminy Werchrata a na kwotę 184 kor. 57 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywamy, by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu swe prawa do nich zgłosił, gdyż w przeciwnym razie one za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII
Lwów, dnia 19. sierpnia 1905.

---

L. cz. T. V. 13/5 (2) [7212 1—3]

Na wniosek p. Demetra Petrowicza z z 15. lipca 1905 l. T. V. 13/5 (1), przeciw któremu Filia c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego w Tarnopolu zarzutów nie podniosła, wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do kartki zastawniczej Nr. 36634 na zastawiony tamże złoty łancuszek z zasówką.

Zarazem wzywa się edyktalnie każdego posiadacza tej kartki, ażeby w przeciągu 1 roku licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu swe prawa do niej zgłosił, gdyż inaczej kartka ta pozbawioną będzie wszelkiej mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 25. sierpnia 1905.

---

L. cz. T. 8/5 (3) [6116 1—3]

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza kwitu depozytowego z daty Kołomyja dnia 18. lipca 1903 do art. 354 d. na książeczkę wkładkową Kasy oszczędności miasta Kołomyi Nr. 20.298 na 300 kor. opiewająca na Józefa Ternera wystawioną by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczony kwit w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu kwit ten za umorzony i pozbawiony mocy prawnej będzie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 6. czerwca 1905.

---

L. cz. T. 7/5 (2) [6921 1—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Jana Plewy z Harklowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przy pożarze domu wnioskodawcy przez ogień zniszczonej książeczki wkładkowej Towarzystwa rolniczo zaliczkowego w Nowym Targu Nr. 400 na nazwisko Jana Plewy i na kwotę 665 kor. 35 hal. z procentami $4\frac{1}{2}\%$ od 1. lipca 1905 opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 10. sierpnia 1905.

---

L. cz. T. 32/5 (1) [6855 1—3]

Na wniosek p. Heleny Sadowskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionego efektu kaucyjnego c. k. głównej Kasy krajowej we Lwowie z dnia 11. września 1884 Nr. 1091 na 50 zł. czyli 100 kor. opiewającego na kaucyę służbową ś. p. Augusta Sadowskiego.

Posiadacza powyższego efektu wzywa się, by w przeciągu 1 roku 6 tygodni 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu swe prawa do niego zgłosił, gdyż w przeciwnym razie on za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 10. sierpnia 1905.

---

L. cz. Nc. V. 19/5 (1) [7013 1—3]

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jury Reiss we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego skryptu dłużnego z dnia 3. maja 1891 na kwotę 150 złr. opiewającego a przez Karola Kristiuka jako dłużnika podpisanego.

Posiadacza powyższego skryptu dłużnego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni, 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział V.
Lwów, dnia 19. sierpnia 1905.

---

G. Zl. Nc. 306/5 (2) [6938 1—3]

Auf Ansuchen des Arthur Rübner Privatbeamten in Brzaza bei Bolechów, wird das Verfahren zur Amortisierung des dem Gesuchsteller angeblich gelegentlich eines Einbruches in Brzaza im Monate Juni 1905 in Verlust geratenen auf Namen des Arthur Rübner lautenden Bezugsscheines des Bankhauses Lorenz Herbert & Comp. in Brünn Nr. 52.426 auf

1. ein italienisches Rotes-Kreuzlos Nr. 4453 S. 33,

2. ein österreichisches Rotes-Kreuzlos Nr. 8139 S. 23,

3. ein Budapester Basilica Los Nr. 3939 S. 86,

4. ein 10 fr. serbisches Los Nr. 3387 S. 64,

5. ein ungarisches Josziv Los Nr. 4968 S. 09 eingeleitet.

Der Inhaber dieses Bezugsscheines wird daher aufgefordert seine Rechte binnen 6 Wochen und 3 Tagen geltend zumachen widrigens die Urkunde nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung III.
Bolechów, am 19. August 1905.

---

# Firmy.

L. cz. Firm. 821/5 [7161]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Pobitna.

Brzmienie firmy: Amalia Leibl.

Przedmiot przedsiębiorstwa: „poddzierżawa propinacyi i bilard".

Właściciel (I.): Amalia Leibl.

Dzień wpisu: 26. sierpnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 26. sierpnia 1905.

---

L. cz. Firm. 677. Sp. II. 222. [7098]

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Falter et Dattner".

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewa w Krakowie.

Wstąpił jako jawny spólnik dr. Bruno Falter.

Uprawnieni do zastępstwa są wszyscy pięciu spólników każdy samodzielnie.

Specyalne wpisy F. Z. Własnoręczne wypisanie brzmienia firmy przez któregokolwiek spólnika.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 29. sierpnia 1905.

---

L. cz Firm 692 poj. 5 [7123]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Wola raniżowska.

Brzmienie firmy: Kalman Grünbaum i Wolf Nussbaum.

Przedmiot przedsiębiorstwa poddzierżawa prawa propinacyi.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 8 lipca 1905.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 8. lipca 1905.

---

L. cz. Firm 179 5 Stow. T. I. 49 [7210 1—3]

Obwieszczenie.

Natuje się w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych (Tom. I. 49), że odbyte prawidłowo 15. maja 1905 nadzwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia kredytowego i oszczędnościowego w Kosowie zarejestrowane z ograniczoną poręką uchwaliło rozwiązanie tego stowarzyszenia i poruczyło przeprowadzenie likwidacyi majątku dotychczasowej dyrekcyi.

Stosownie do przepisu § 40 ustawy z 9. kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. p. p. wzywa się wierzycieli, by się do stowarzyszenia zgłosili.

Zarejestrowani dotąd członkowie dyrekcyi Samuel Jagerman, Chaim Eltis i Hersch Jagerman, podpisywać będą firmę jako likwidatorowie w sposób wskazany § 27 statutu z 4. października 1888 i § 46 powyższej ustawy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 10. czerwca 1905.

---

L. cz. Firm. 675. Stow. II. 71 [7097]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Radłów.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo zaliczkowe w Radłowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: ks. Antoni Kmietowicz, dr. Wilhelm Knauer i Józef Zawilski.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Paweł Gargul jako dyrektor przewodniczący, Karol Fibrych jako kasyer i Stanisław Świątecki jako kontrolor, wszyscy właściciele realności w Radłowie zamieszkali.

Data wpisu: 30. kwietnia 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 29. sierpnia 1905.

---

L. cz. Firm. 170/5. Stow. I./111 [7021]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Stare miasto obecnie Stary Sambor.

Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Staremmieście (obecnie w Starym Samborze) stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Markus vel Motio Halpern i Aron Aberdam.

Członkowie dyrekcyi wybrani: na walnem zgromadzeniu członków, odbytem dnia 19. grudnia 1904 wybrano w miejsce ustępujących dyrektorow Markusa Halperna i Arona Aberdama — Antschla Hönischa i Dawida Herscha 2-im. Neumana, kupców w Starym Samborze, oraz wybrano ponownie dotychczasowego dyrektora Eljasza Lamma.

Data wpisu: 29. kwietnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 29. kwietnia 1905.

## Doniesienia prywatne.

# Wezwanie.

Spadkobiercy zmarłego dzierżawcy dóbr p. Jakóba Nickera w Podhajcach zawiadomili nas, że wystawiona przez nas na życie zmarłego polica Nr. 234.863 na koron 2000 zaginęła i zażądali umorzenia tejże policy.

Wzywa się przeto obecnego posiadacza wspomnianej policy, aby w przeciągu sześciu miesięcy u nas się zgłosił, gdyż w przeciwnym razie powyż oznaczona polica za nieważną uznaną, a natomiast nowa polica wydaną będzie.

Berlin, dnia 10. sierpnia 1905.

**Wiktorya w Berlinie**

**Powszechne Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń**

**O. Gerstenberg,**

generalny dyrektor.


**Spółka stolarzy lwowskich**

**plac Bernardyński l. 17**

poleca swój od lat 50 istniejący

**SKŁAD MEBLI**

**wszelkiego rodzaju** od najtańszych aż do najwykwintniejszych z uwzględnieniem najmodniejszych stylów, oraz **Zwierciadła** w ramach jakoteż **Skład mebli giętych i żelaznych.**

**Ceny umiarkowane.**

O łaskawe zwiedzanie naszego magazynu i urządzonej u nas wystawy upraszamy.

SPÓŁKA STOLARZY LWOWSKICH.

Pełne przekonanie, że

**Aptekarza**

**THIERREGO BALSAM**

**i centofolii maść**

we wszystkich wewnętrznych cierpieniach, influenzy, katarach, kurczach, różnorodnych zapaleniach, osłabieniach, zaburzeniach w trawieniu, ranach, wyżarciach i obrażeniach ciała etc. etc. wyrobi każdemu przy zamówieniach balsamu albo na specyalne życzenie gratis nadesłana książeczka z tysiącem oryginalnych pism dziękczynnych jako domowy poradnik. 12 małych albo 6 podwójnych flaszek balsamu kosztuje kor. 5. 60 małych albo 30 podwójnych flaszek kor. 15. 2 tygle centofolii maści kor. 3.60 franco razem z paczką.

Proszę adresować:

**Aptekarz A. THIERRY in Pregrada bei Rohitsch.**

Naśladowcy odsprzedający falsyfikaty będą sądownie ścigani.

Otrzymać można we wszystkich większych aptekach we Lwowie i na prowincyi.

**Dobry poboczny zarobek dla gospodarzy wiejskich.**

jeżeli zmieszany z cementem przerobiony zostaje na **cegły, dachówki, płyty na podłogi i ściany, koryta dla bydła, rury wodociągowe, kręgi na studnie i t. p.**

**Niema lepszego i tańszego materyału budowlanego dla miast i wsi.**

Nowe znakomite maszyny dla ruchu ręcznego obsłużone przez niewyuczonego robotnika dostarcza

**Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary & Co.**

**Markranstädt b. Leipzig.**

Nadesłane próby piasku (około 5 kilo) badamy bezpłatnie. Żądać darmo ilustr. prospekt Nr. 225.

Nasz zastępca jest obecnie w Galicyi; kto sobie tegoż odwiedzin życzy, niech nas krótko zawiadomi.

Dachy z cegły cementowej są najlepszą ochroną przeciw niebezpieczeństwu ognia.

**Nowość!** **Nowość!**

**Kawa palona**

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

KAWA PALONA ściśle podług zasad **hygieny**, zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.
Nr. II. — zł. 90 ct.
Nr. III. 1 zł. 10 ct.
Nr. IV. 1 zł. 20 ct.
Melange cesarska Nr. V. 1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność**, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/5 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

**EDMUNDA RIEDLA**

**we Lwowie,**

ulica Teatralna l. 3. naprzeciw Katedry.

Rządowo uprawniona

**Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych**

pod firmą

**K. RZĄCA i CHMURSKI**

**w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

**Wody mineralne**

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież

**SPECYALNIE LECZNICZE,** jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

**Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.**

**Najnowszy skorowidz galicyjski**

wydany w roku 1904

poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.

**SOKOŁOWSKIEGO**

**Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.**

**GUTTMANNA**

oryginalne patentowane

**KLOZETY POKOJOWE**

hermetycznie zamknięte, bezwonne, w rozmaitych dyskretnych formach meblowych

**są NAJLEPSZE.**

Illustrowane cenniki gratis i franco wysyła c. i k. uprzyw. fabryka klozetów

**L. GUTTMANNA**

FILIE: Wiedeń, Bukareszt, Budapeszt, Karlsbad, Marienbad.

Największy wybór foteli do wożenia chorych, krzesła dziecinne, bidets, wanny, lodownie, papier klozetowy, skrzyneczki na papier i hygieniczne spluwaczki.

**Ostrzega się przed bezwartościowem naśladowictwem.**

**Tylko z marką ochronną prawdziwe.**

**Wyszczególnienie rządowe.**

Główny skład Austro-Węg. Thermophor. Przedsiębiorstwo (Ciepło bez ognia)

**L. GUTTMANN** ul. Jagiellońska l. 3, (naprzeciw ul. 3. Maja).

Medale zasługi! Jeden złoty i cztery srebrne.

Medale zasługi! Jeden złoty i cztery srebrne.

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt polecić P. T. magazyn mój i pracownię

**futer męskich i damskich**

tak gotowych, jak i pojedynczo w skórach na sztuki — w wielkim wyborze — po cenach najprzystępniejszych.

Ściągając się niezmiernem zaufaniem P. T. prowadzę mój zakład na wielką skalę, a zajmując się przytem pracownia osobiście i zatrudniając w tejże pracowni wyszkolonych za granicą ludzi, uskuteczniam najwykwintniejsze zamówienia.

Dawnym łaskawym względom P. T. polecając się, pozostaję z głębokim szacunkiem

**Stanisław Wroński, Lwów, Teatralna l. 5.**

**Cenniki gratis i franko.**

**Tłocznie do owoców**

**Tłocznie do winogron**

z podwójnym zaciskiem ręcznym „HERKULES"

**Tłocznie hydrauliczne**

o silnym ciśku

**Młyny do owoców i winogron**

Kompletne stałe lub przenośne **urządzenia do fabrykacyi**

**moszczów owocowych**

**Tłocznie do wyciskania soków owocowych, młyny do jagód**

**Suszarki na owoce i jarzyny, maszynki do krajania i obierania owoców,** najnowsze **samoczynne sikawki** przenośne i na kółkach **„SYPHONIA"**

**do winnic, ogrodów, sadów, chmielarń i pól gorczycy**

**Pługi do winnic**

wyrabiają i dostarczają pod gwarancyą jako specyalność najnowszej konstrukcyi

**Fabryka maszyn gospodarczych, lejarnia żelaza i hamernia parowa**

**Ph. MAYFARTH i Spółka**

**Wiedeń, II. 1 Taborstrasse Nr. 71.**

Nagrodzona przeszło 530 medalami srebrnymi i złotymi.

Ilustrowane cenniki bezpłatnie. Zastępcy poszukiwani.

# Kąpiele z kwasu węglowego

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen i t. p. wyrabia

**Lwowska fabryka chemiczna „TLEN".**

Kąpiele te stosowane na ordynacyę i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis) rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej i t. p, niemniej doskonały środek do pobudzania krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki **„TLEN".**

**Liczne zaświadczenia i podziękowania.**

Zaświadczenie: Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego, wyrabianem przez lwowską fabrykę „Tlen" zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdzili u mnie Profesorowie dr. Neusser, dr. Widmann i dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia, i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce, używanie tych kąpieli, według wskazówek lekarskich, jak najwięcej polecam.

**Zdzisław Kamiński,**
naczelnik salinarny w Łanczynie.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „Tlen" wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia mego cierpiałem. Używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kąpieli lecz wszystkich bez skutku Kąpiele siarczane, słone, gorące, hydropatyczne, masowania i t. p. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy, użycie 26 kąpieli z fabryki „Tlen" uzdrowiły mnie i od 2 lat nie mam więcej bolów ani łamania.

Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat

**Adolf Helm**, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen" we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością spieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowym, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku

**K. Srokowski,** literat.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie:

**Kąpiele borowinowe z kwasem węglowym. Kąpiele borowinowe zwykłe Francensbadzkie. Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym. Kąpiele balsamiczno-sosnowe z kwasem węglowym.**

Przyrządzenie kąpieli, z naszych soli, jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacyi, powyższych soli kąpielowych, zachęceni zostaliśmy przez J. Wielmożnego Pana dr. Antoniego Gluzińskiego, profesora Uniwersytetu lwowsk. i wielu lekarzy praktykujących.

**Cenniki i prospekty gratis i franco.**

# C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

# we Lwowie

**Filie:**
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

**Ekspozytury:**
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

# KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

**Zlecenia giełdowe**

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

**Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.**

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

**Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.**

**Oddział depozytowy**

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

**DEPOZYTY SCHOWKOWE**

**(Safe Deposits).**

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

**TAPETY, DYWANY, MATERYE MEBLOWE,** kompletne urządzenia przyjmuję i wzory wysyłam opłatnie
Lwów **W. ADAMSKI** Akademicka 2.
Tapetowanie uskuteczniam wraz z robotą.

## Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, **krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.,** czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**
przyjmuje
Ajencya dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie. Pasaż Hausmana l. 9.
Kosztorysy gratis.

## Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

## Stajnia

na dwa konie zaraz do wynajęcia.
Ulica Zyblikiewicza 37.

## Fortepianów

znakomitych nieuciętych najtańsza sprzedaż, zamiana, kupno: ul. Żulińskiego 6. Kalinowski.

## DLA PIEKARZY!

Maszyna do dzielenia ciasta najnowszej konstrukcyi z przyrządami do czyszczenia.
Daje też i na spłatę
**Fryderyk Munk**
specyalna fabryka w Reichenberg.

**Pp. Urzędnikom** państwowym i autonomicznym, wyrabia pożyczki bezinteresownie:
**„Ajencya" Dębniki ad Kraków.**
Dyskrecya zapewniona.
Zgłoszenia za dołączeniem marki na odpowiedź.

**Lwowskie FOTO-PLASTIKON**
**w Pasażu Hausmana**
(46 razy premiowane)
od 17. do 23 września do widzenia
Wspaniała podróż w okolice jeziora GARDA i zwiedzenie pobojowiska z r. 1859 i 1866 koło Rerecco i Solferino.
**Wstęp 20 hal.**

## Pięć pokoi,

**przedpokój i kuchnia na I. piątrze od 15. września do wynajęcia. Może być ze stajnią. Ul. Zyblikiewicza l. 37.**

## Borowiczka

jest najpewniejszym środkiem przeciw **cholerze.** Zamawiać można za zaliczką K. 7·50 w pocztowych demionach po 3¼ litrów w dystylarni
**Jakóba Schlesingera**
**Trencsin Teplitz.**

## Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca
handel herbaty i kawy
**Edmunda Riedla, Lwów.**

## Realność

z 9 ubikacyami, ogrodem o powierzchni 600 sążni kwadr. jest cała lub grunt pod budowę bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Cetnerowska l. 3 (Łyczaków, ost. stacya kolei elektr.).

W kolosalnym wyborze na składzie (wzory wysyła opłatnie)
**TAPETY**
i dekoracye pokoi poleca
**W. Adamski**
Akademicka 2.
Lwów.

## Najstosowniejszym podarkiem

przy każdej okazyi jest pudełko wybornych cukrów deserowych, cena za 1 klgr. w kartonie **2 złr. 50 ct.,** które poleca codzień świeże o wykwintnych smakach **H. TRETTER,** parowa fabryka czekolady, kakao i cukrów deserowych we Lwowie przy ul. Kopernika l. 3. Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą za pobraniem.

Pół wieku istniejąca FABRYKA
**STORÓW**
do okien wszelkich systemów
**W. Adamski**
Hotel Georgea
Lwów.

**Nowe rowery Atilia** z acetyl latarką, dzwonkiem i przyborami K. 110. Damski rower K. 130. Używane w dobrym stanie po K. 55, 65, 75 i 80. Płaszcze K. 5·50, 6, 7, 8, 9. Węże 4, 5 K. Inne części składowe najtaniej. Singera maszyny do szycia wysokoramienne ręczne z eleg. pokrywą, wszelkiemi przyborami, ilustr. polskim podręcznikiem 42 K. Nożną z pokrywą 49 K. Pierścieniowa, niezrównana do użytku domowego i przemysłu 78 K. Centro-szpulowa (Central Boblin) 92 K. Aparat do haftowania 4 K. Gwarancya 5-letnia. Wysyłka rowerów i maszyn za nadesłaniem 15 K. zadatku — reszta za zaliczką kolejową. Ilustr. katalog Nr 58 bezpłatnie
**M. RUNDBAKIN**
Wiedeń, IX., Lichtensteinstrasse 23.
**Korespondencya polska.**

## Spiewu

uczy pani
**C. Falkenberg**
była uczenica prof. Fryderyka Schmidta we Wiedniu i włoskiej primadonny Róży de Ruda w Berlinie.
Ustawia i podnosi głos w krótkim czasie do największej siły i dźwięku podług reguł i wyjaśnień włoskiej metody, kształci do oper.
**Warunki przystępne.**
**Ul. Miłkowskiego 11,** parter od 3—5.

## Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.
**Gwarancya za całość.**
52 własnych wozów meblowych patentow.
**CARO i JELLINEK**
**Wiedeń, Schottenring 27.**
**Budapeszt, Arany Janos utcza 34.**
**Lwów, Jagiellońska 22.**
**Telefon 408.**

## WINOGRONA STOŁOWE

najpiękniejsza sorta wyborowa zupełnie dojrzałe, słodkie, wielkie . . . . K. 3·—
ŚLIWKI niebieskie słodkie . . . „ 2·40
½ ŚLIWEK ½ WINOGRON . . „ 2·80
MIÓD patoka . . . . . „ 7·—
wszystko w 5-klg paczkach franko za zaliczką wysyła
**Sebastyan Hahn, Werschetz (Węgry).**

Od lat 40 za znakomity uznany
**Joanna Zilzer** **CREM do TWARZY**

usuwa wszystkie rodzaje błędów piękności szczególnie: Pryszczyki, czerwoność nosa i krą i nadaje twarzy aż do późnej starości zdrowy różowy wygląd. Cena jednego wielkiego słoika kor 2·40 jednego małego słoika kor. 1·—, do tego należące mydło za sztukę 60 hal.
**Wysyłka na wszystkie strony świata.**
Do nabycia u
**HERMINY ZILZER, Budapeszt VI., Kiraly utcza 70.**
**Główny skład dla Wiednia u pani Katarzyny Popper Wiedeń II., Taborstrasse Nr. 48.**

**Ostatnie nowości**

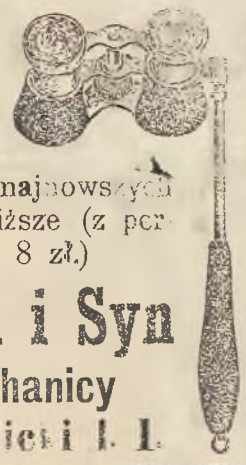

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek
w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)
**Kopernicki i Syn**
**optycy i mechanicy**
**Lwów, pl. Halicki l. 1.**

**Dla uniknięcia jakichkolwiek pomyłek nadmienia się, że**
Art. Zakład rytowniczy
**A. ZIGMANA**
**we Lwowie znajduje się tylko**
**14 ul. Sykstuska 14.**
Wykonuje stampilie kauczukowe i metalowe, oraz wszelkie grawury po najtańszych cenach. Dla urzędów, starostw, banków, parafij, — w ogóle dla wszelkich publicznych instytucyj — znaczny opust.

## Tylko GROLICHA

mydło z kwiatu siana
czyni twarz czystą bez plam, jak aksamit miękką i chroni ją od fałd i zmarszczek. — Włosy myte **Grolicha mydłem z kwiatu siana** stają się gęste, piękne i pełne. — Zęby codziennie Grolicha mydłem z kwiatu siana czyszczone zostają zdrowe i białe jak kość słoniowa. Cena 60 hal. Do nabycia w aptekach: Zygmunta Ruckera, Piepesa-Poratyńskiego, Szymona Haya; w drogueryi Alojzego Hübnera, nareszcie w handlach Bund i Ulich, Gabriel Stark i Stan. Margiewicz wszyscy we Lwowie.

## WAŻNE

**dla Właścicieli realności!**

Patentowane
**NASADY NA KOMINY**
zupełnie usuwające dymienie
**i WENTYLATORY.**
Zastępca dla Galicyi
**MARYAN BENDL**
Artystyczny zakład blacharski
**ul. Sykstuska 14 we Lwowie.**

## Jan Ihnatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane
**środki do wytępienia owadów domowych** mianowicie:

**Fenilin**
do wyniszczenia móli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon 1 kor. 20 hal.

**Ziółka antymolowe**
do przechowania futer. Pudełko 1 kor.

**Papier antymolowy**
ochrania od móli futra, suknie, portiery, firanki i meble. Sztuka 6 hal.

**Gryllon**
wytruwa szkaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki i t. p. Flakon 60 hal.

**Mikstura**
niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 kor.

**Proszek perski**
do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 hal. Flakon 40 i 60 hal.

**Papier na muchy**
Sztuka 6 hal.

**We Lwowie:** przy ul. Sykstuskiej l. 25, przy pl. Maryackim l. 11.
**W Krakowie:** Sukiennice l. 20.
**W Przemyślu:** ul. Franciszkańska l. 24.

## TEATR ROZMAITOŚCI DEPENDANCE BRISTOL.

Codziennie przedstawienie pierwszorzędnych artystów.
Dwie senzacyjne komedye Program familijny. Początek o godz. w pół do 8.

## Somatose

ŚRODEK ZNAKOMITY - - ZAWIERAJĄCY MIĘSO - - I BIAŁKO, NA APETYT -
DZIAŁA POBUDZAJĄCO, NA NERWY I NA ORGANIZM WZMACNIAJĄCO.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.

## FILIP POSCHINGER

Fabryka broni
**w Ferlach (Karyntya)**
odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną broń, ostrzelaną w c. k. zakładzie probierczym po zniżonej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich